

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 6 (286) Rok XXIV
CZERWIEC 2017

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT

NASZ MISTRZ



WOJTEK WOJDAK
ZAWODNIK BOSIR BRZESKO



BUFIX

BRZESKO, RYNEK
www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- **FUNDUSZE EMERYTALNE**
- **KOMUNIKACYJNE** ■ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ■ **MAJĄTKOWE**

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.



Kredyty

Dla Klientów Indywidualnych,
Firm, Rolnictwa i Instytucji



Krakowski Bank Spółdzielczy

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,

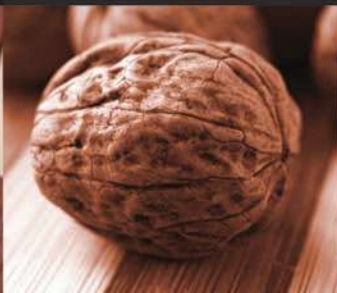


SKŁAD OPAŁU

KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,

e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

Niezapomniany Dzień Dziecka

Ponad trzy tysiące dzieci i dorosłych z całego powiatu brzeskiego odwiedziło w ostatnią sobotę stadion Okocimskiego Klubu Sportowego, na terenie którego organizowana była siedmiogodzinna impreza z okazji Dnia Dziecka. Patronat nad imprezą sprawował burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. Wielkie słowa uznania należą się Waldemarowi Pytce z BOSiR, który koordynował imprezę i czuwał nad jej sprawnym przebiegiem.

Dla maluchów i starszych dzieci przygotowano moc atrakcji – zabawy i konkursy organizowane przez Młodzieżową Radę Gminy, turniej piłki nożnej Brzesko Cup 2017, fotobudka, foot darts, angielski dla dzieci, fitness dla maluchów i rodziców, symulatory gry, malowanie twarzy, afrykańskie warkoczki, pokaz samochodów rajdowych VW. Dzieci z bliska mogły oglądać samochody strażackie, radiowozy i motocykle policyjne. Policjanci i strażacy przygotowali dla milusińskich mnóstwo pokazów i konkursów, które cieszyły się ogromną popularnością. Wiele frajdy dostarczyli małym widzom motocykliści z grupy Honorowych Dawców Krwi Moto-Jadowniki, którzy zawitali na stadionie. Przez cały dzień dzieci miały do dyspozycji dmuchane zjeżdżalnie, na których mogły się bawić do woli zupełnie za darmo. Dzieci oklaskiwały występ iluzjonisty Sebastiana Grabowskiego, widzowie podziwiali także występ tancerzy ze szkoły tańca Thomas-Dance, grupy tanecznej „Hip-hop” z MOK. Tańczyły również dzieci przygotowane przez Bogusławę Frankowicz. Wystąpił zespół „Porębianie”. Swoje umiejętności taneczne i wokalne prezentowały także przedszkolaki. Urząd Miejski ufundował dla wszystkich wodę mineralną i słodycze, pracownicy biura promocji serwowali wszystkim dzieciom kielbaski z grilla.

Organizatorami tegorocznych obchodów Dnia Dziecka byli: Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Okocimski Klub Sportowy, Urząd Miejski, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, Komenda Powiatowa Policji i Miejski Ośrodek Kultury.

Sponsorami imprezy byli: Ewa Mazurek – fundacja CAN-PACK, SKOK Jaworzno, Salon Plusa i Cyfrowego Polsatu w Brzesku Tomasz Górka, Jarosław Cichoński – producent mebli, Can – Pack S.A., MARsell – hurtownia odzieży, BRB – budownictwo i nieruchomości – Rafał Banaś, Bazaar salon kwiatowy – Katarzyna Pacewicz – Pyrek, Bakutil s.c. Brzesko, Klub Tańca Towarzyskiego Thomas Dance, Akademia Ruchu Libra – Katarzyna Pytka, grupa motocyklistów HDK Moto-Jadowniki, Gładysz i Synowie – Salon Volkswagena Zbylitowska Góra, Stacja Event z Krakowa, Bus Impero – Rafał Grabarz, Młodzie-

żowa Rada Gminy, Zarząd Osiedla Zielonka, Klub Xtreme Fitness, Maciej Dziwiszewski – firma Faza MD, Sklep Cukiereczek – Agnieszka Więcek, Biuro Partner – Grzegorz Bach, Auto Partner – Zbigniew Zelek, BZK Brzesko, Studio rolet – Robert Sowa, Megamot, Szkoła Językowa Helen Doron – Ewelina Kopacz, MPEC Brzesko, Piotr Śledź – firma kamieniarska Ap Stone, Studio Delta – Ryszard Mytnik, Malinowy Chruśniak – restauracja, Gosia Tour – biuro podróży, firma Pagen, RPWiK Brzesko, Antoni Baniak, Ewa i Mieczysław Sumek, Ochotnicza Straż Pożarna Brzesko.

Biuro Promocji UM, fot. kolor



fot. M. Kofcis

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji,

Jerzy Wyczesany, Konrad Wójcik, współpraca: Bogumiła Put, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Już jest głosowanie imienne

30 maja odbyła się pierwsza sesja Rady Miejskiej po wprowadzeniu zmian w Statucie Gminy umożliwiającym przeprowadzanie imiennych głosowań. Od teraz mieszkańcy mogą sprawdzić, jak każdy z rad-

nych głosował w danej sprawie.

Informacja o oddanych przez radnych głosach wpisywana jest do protokołu. Wbrew obawom rozwiązanie takie nie wydłużyło znacząco czasu obrad. Głosowanie przebiegało sprawnie,

a polityka samorządowa niewątpliwie zyskała na przejrzystości.

Przypomnijmy, że temat głosowania imiennego pojawił się po raz pierwszy na listopadowej sesji Rady Miejskiej. Po kilkumiesięcznych dyskusjach dotyczących głównie stanu prawnego, RM na początku maja przyjęła stosowną uchwałę.

Bezpieczeństwo w szkołach

Jeszcze w tym roku zgodnie z zaleceniami Szkoła Podstawowa nr 3 musi przeprowadzić modernizację, aby dostosować budynek do aktualnych przepisów przeciwpożarowych. Wydane przez straż pożarną zalecenia dotyczą również znajdującego się „po sąsiedzku” Przedszkola nr 10.

- Przeprowadzone w tych placówkach kontrole wykazały pewne nieprawidłowości i zostały wydane

decyzje administracyjne zobowiązujące kierownictwo placówek do ich usunięcia – mówi zastępca komendanta Powiatowej Straży Pożarnej Piotr Słowiak – Większość z nich to były drobne nieprawidłowości, które zostały już usunięte. Pozostają jeszcze kwestie, ewakuacji, dróg pożarowych i innych technicznych spraw związanych z dostosowaniem budynków do aktualnych przepisów.

Wykryte nieprawidłowości wynika-

ją ze zmieniających się przepisów. Wymagania jakie obecnie stosuje się do placówek oświatowych są dużo wyższe niż kiedy wspomniane obiekty oddawane były do użytku. Obecnie trwają prace nad dostosowaniem obiektów do aktualnych wymagań. W przypadku, jeśli wykonanie zalecenia nie jest możliwe w sposób bezpośredni (zmiany wymagają dużej ingerencji w infrastrukturę), istnieje możliwość wypracowania rozwiązań alternatywnych, które podniosą bezpieczeństwo w placówkach. Rozwiązania takie zatwierdzić musi komendant wojewódzkiej straży pożarnej.

Inicjatywa dla mieszkańców

Pojawił się pomysł, aby wprowadzić w Brzesku inicjatywę uchwałodawczą dla mieszkańców. Zgodnie z pomysłem Bogusława Sambora z Nowoczesnej projekt uchwały mogłaby zgłosić grupa co najmniej 100 mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze w wyborach do RM.

- Bardzo prosiłbym, o pochylenie się nad tym projektem. Takie zapisy znajdują się w statutach wielu gmin i nie powoduje to tam jakichś komplikacji w pracach Rady – mówił Sambor na ostatniej sesji RM.

Przewodniczący RM Krzysztof Ojczyk obiecał, że Rada zajmie się

sprawą. Jednocześnie przypomniał, że mieszkańcy już teraz mogą zgłaszać projekty uchwał za pośrednictwem sołtysów lub zarządów osiedli, a także posiadają inicjatywę referendalną.

Obecnie inicjatywę uchwałodawczą w gminie Brzesko posiadają: burmistrz, przewodniczący rady, komisje rady, klub radnych, radny, przewodniczący osiedli i sołtysi w porozumieniu z grupą sołecką, a także w ograniczonym zakresie Młodzieżowa Rada Gminy. **GH**

Apel przeciw dzikom

Po raz kolejny wraca sprawa szkód wyrządzanych w gospodarstwach przez dziki. Na ostatniej sesji RM, radni przyjęli tekst apelu do rządu i parlamentarzystów o zmiany w prawie, tak, aby można

skutecznie rozwiązać problem.

W apelu radni zwracają uwagę, że dzikie zwierzęta niszczą uprawy rolne, a odszkodowania dla rolników często są symboliczne. Podkreślają też, że zbliżające się do osiedli ludzkich dziki

mogą stanowić zagrożenie.

Biorąc pod uwagę powyższe RM zwróciła się o wprowadzenie zmian w ustawie Prawo łowieckie, tak aby Skarb Państwa wypłacał rekompensaty za wyrządzone przez dziką zwierzynę szkody. Radni zaapelowali również o podjęcie działań mających na celu zmniejszenie populacji dzików w naszym regionie.

Przestępca nie wyjdzie na wolność

Jakiś czas temu rozeszła się po Brzesku pogłoska, że z więzienia wychodzi Robert Kowalczyk, mieszkaniec naszego miasta odpowiedzialny za kilka gwałtów i morderstwo. Zaniepokojeni mieszkańcy zwrócili się o informacje w tej sprawie do radnych, a ci z kolei poprosili o komentarz komendanta policji.

- Rzeczywiście, jest prawdą, że mężczyzna ten kończy odsiadywać swój wyrok – potwierdził komendant brzeskiej policji mł. insp. Mirosław Moryl – Niemniej jednak dyrektor zakładu karnego podjął działania, aby objąć tę osobę ustawą o niebezpiecznych przestępcach i poddać izolacji w zakładzie zamkniętym. Taki wniosek musi rozpatrzyć sąd, gdyby rozpatrzył

go negatywnie, to osoba ta zostanie objęta nadzorem policyjnym. W takim wypadku za ten nadzór będzie odpowiedzialna nasza komenda.

Obecnie wiadomo już, że przestępca na razie nie wyjdzie na wolność. Jak podało Radio RDN trafi na leczenie do zakładu zamkniętego.

- Nie jest określony ani minimalny, ani maksymalny czas pobytu. Co pół roku

zbadają go biegli i sąd na podstawie ich opinii zdecyduje, czy jest nadal potrzeba leczenia, czy trzeba dokonać jakichś zmian. – powiedziała dziennikarzom

RDN sędzia Irena Choma – Piotrowska z Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Robert Kowalczyk w przeszłości był wielokrotnie karany za przestępstwa

na tle seksualnym. W 1989 r. brutalnie zgwałcił i zamordował mieszkankę Brzeska, a w 2007 r. dopuścił się nieudanej próby gwałtu.

Nowe parkingi koło dworca

Trwają prace nad projektem budowy parkingu w systemie „parkuj i jedź” koło dworca kolejowego w Brzesku. Docelowo w okolicy dworca ma powstać 180 nowych miejsc parkingowych.

W ostatnim czasie pociągi zyskują na popularności wśród mieszkańców gminy i okolic. Nic dziwnego. Jeśli porównamy ofertę kolei i czołowych firm realizujących przewozy autobusowe, to ta pierwsza okazuje się bardzo kon-

kurencyjna, zwłaszcza dla studentów i osób posiadających rozmaite ulgi.

Spora część pasażerów na dworzec kolejowy dociera samochodem, co rodzi problemy spowodowane niedostateczną liczbą miejsc parkingowych. Dlatego też miasto podjęło działania mające na celu zwiększenie ich ilości. Udało się już pozyskać od PKP grunt, na którym ma być wybudowany parking w systemie „parkuj i jedź”. Obecnie trwają formalności, których gmina,

a także koleje muszą dopełnić, aby rozpocząć budowę. W rezultacie koło dworca ma powstać 180 nowych miejsc parkingowych.

System „parkuj i jedź”, to popularny w Polsce i zachodniej Europie program mający na celu zachęcenie kierowców do korzystania z komunikacji zbiorowej. Parkingi zlokalizowane są zazwyczaj na obrzeżach miast w pobliżu przystanków komunikacji publicznej. Dzięki temu kierowcy przyjeżdżający spoza miasta mogą zostawić samochód na parkingu i kontynuować podróż np. pociągiem, czy komunikacją miejską.

Rozbudowywana Słotwina

Od 2015 roku systematycznie rozbudowywana jest infrastruktura drogowa na Słotwinie. W początkowej fazie tej wieloetapowej inwestycji wykonane zostały drogi wjazdowe na teren osiedla od ulic Kołłątaja, Okulickiego i Solskiego. W 2016 roku położono nawierzchnię na ulicy Jana Pawła II. To najbardziej uczęszczana ulica w tym rejonie miasta. Każdego dnia korzystają z niej setki mieszkańców, którzy zmierzają do

szkół, krytej pływalni i kościoła. W tym roku wybudowany zostanie odcinek drogi w ciągu ulicy Generała Władysława Sikorskiego o długości ćwierć kilometra. Jest to trzeci etap rozbudowy dróg na Słotwinie, który kosztować ma 350 tysięcy złotych. Realizacja tego etapu możliwa jest dzięki podjętej w maju uchwale, w której radni zdecydowali o zwiększeniu środków budżetowych przeznaczonych na to zadanie.

Cały zakres prowadzonych tutaj od dwóch lat prac to koszt wyrażający się wieloma milionami złotych. Jak wyjaśnia Bogdan Dobranowski, naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunalnej Urzędu Miejskiego, wieloetapowość tego zadania wynika stąd, że jest realizowane wyłącznie ze środków własnych gminy, bez zewnętrznych dotacji. Dlatego jest to inwestycja dzielona na poszczególne fazy. Jeśli radni będą nadal przeznaczać środki budżetowe na rozbudowę Słotwiny, to w następnych latach prace będą sukcesywnie kontynuowane. **WALP**

Gmina na piątkę

Gmina Brzesko otrzymała tytuł „Gmina na 5!” w rankingu przygotowanym przez Studenckie Koło Naukowe Akceleracji działające przy Instytucie Przedsiębiorstwa Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Celem rankingu jest nagrodzenie samorządów charakteryzujących się najwyższą jakością obsługi interesantów. Wyłonienie najlepszych pomoże rozpowszechnić dobre praktyki samorządów terytorialnych w zakresie tworzenia informacji publicznej i obsługi z użyciem nowoczesnych mediów. Badaniu podlegał głównie poziom zaawansowania gminy w obszarze e-usług, takich jak np. obsługa przed-

siębiorców i potencjalnych inwestorów drogą elektroniczną. Zwracano uwagę na funkcjonalność gminnej witryny

internetowej i kontakt elektroniczny z pracownikami odpowiednich komórek gminy. **red.**



Szkodliwy azbest

Do 2037 roku nasz kraj ma być w stu procentach wolny od azbestu. Realizowany jest właśnie ogólnopolski plan odzyskiwania i utylizacji tego szkodliwego minerału. W gminie Brzesko odbiór azbestu prowadzony jest od 2003 roku. Od ośmiu lat w kosztach tej długofalowej operacji partycypuje Starostwo Powiatowe. Niedawno dodatkowe fundusze na realizację tego zadania pozyskała gmina od Ministerstwa Rozwoju.

Pozyskane środki przeznaczone zostaną na przeprowadzenie szczegółowej inwentaryzacji wyrobów azbestowych znajdujących się na terenie naszej gminy. Inwentaryzację prowadzą z upoważnienia burmistrza Brzeska pracownicy Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi

i Energią Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Mierzone są między innymi powierzchnie eternitowych dachów. Zgromadzone na podstawie inwentaryzacji dane pozwolą władzom gminy podjąć starania o pozyskanie dodatkowych środków na odbiór azbestu, jego transport i utylizację.

Począwszy od 2003 roku do dziś w gminie Brzesko odebrano już 1032 tony szkodliwego azbestu. Z takiej możliwości skorzystali mieszkańcy 540 gospodarstw. Odbiór odbywa się na podstawie ankiet składanych przez zainteresowanych tym procesem mieszkańców. Usuwane są głównie dachy. Mieszkańcy ponoszą jedynie koszty demontażu tych dachów, którego dokonują wyspecjalizowane firmy. Resztę kosztów pokrywają gmina i powiat. Oba samorzady wydały do końca 2016 roku

blisko 350 tysięcy złotych, z czego większa część pozostaje po stronie wydatków gminy. Gmina wydała na ten cel ponad 250 tysięcy złotych, a powiat niecałe 100 tysięcy. Odpady azbestowe w zdecydowanej większości występują na terenach wiejskich, ale są i w Brzesku. Przykładowo w 2007 roku usunięto ponad 8 ton tych odpadów z samego miasta. W 2010 roku zostało zlikwidowane wysypisko azbestowego gruzu, które mieściło się przy ulicy Kopernika. W 2011 roku azbest był usuwany z terenów ogródków działkowych. W 2013 roku zdemontowany został azbestowy dach z przedszkola w Porębie Spytkowskiej. Warto pamiętać, że długotrwałe wdychanie włókien azbestowych prowadzi do takich chorób jak rak płuc, rak oskrzeli, międzybłonniak i pylica azbestowa. Od 1997 roku w naszym kraju obowiązuje całkowity zakaz wprowadzania na nasze terytorium azbestu, jego produkcji i obrotu towarami azbestowymi.

EMIL

Powietrze pod kontrolą

Pod koniec maja samorząd brzeski zakupił, zamontował i uruchomił dziesięć sensorów firmy Airly, których zadaniem jest badanie jakości powietrza. Sensory zostały zamontowane na budynkach szkół podstawowych w Buczu, Jadownikach (ulice Szkolna i Prokopa), Jasieniu, Mokrzykach, Porębie Spytkowskiej, Sterkowcu i Szczepanowie, a także na budynkach Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Okocimskiej w Okocimiu, remizy strażackiej w Porębie Spytkowskiej i Urzędu Miejskiego w Brzesku. Podobne czujniki zakupiły też Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Brzeskie Zakłady Komunalne oraz Rejonowe Przedsiębiorstwo

Wodociągów i Kanalizacji.

Sensory firmy Airly są proste w obsłudze, ale niezwykle dokładne. Dzięki ich wykorzystaniu można na bieżąco zbierać, przetwarzać i interpretować dane dotyczące jakości powietrza. Czujniki stwarzają też możliwość przewidywania zawartości pyłów w powietrzu z 24-godzinnym wyprzedzeniem. Wszystkie informacje umieszczane są w czasie rzeczywistym na mapie dostępnej na stronie internetowej (<https://map.airly.eu>). W ten sposób każdy mieszkaniec może na bieżąco zapoznać się z danymi dotyczącymi poziomu stężenia pyłów zawieszonych PM2,5 i PM10. Notowane są także temperatura po-

wietrza, jego wilgotność oraz ciśnienie atmosferyczne.

Pył zawieszony jest zdaniem specjalistów ze Światowej Organizacji Zdrowia najbardziej szkodliwą substancją występującą w powietrzu. Jest tak drobny, że z łatwością przedostaje się przez płuca do krwi. Szacuje się, że z powodu jego występowania życie przeciętnego Polaka jest krótsze o dziesięć miesięcy.

Aż 33 z 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie należy do Polski. Brzeska na tej liście nie ma. Trudno uwierzyć, że liderem tego niechlubnego rankingu jest Żywiec. Zamieszczanie sensorów i korzystanie z nich może przyczynić się do zwiększenia skuteczności działań mających na celu ograniczenie zanieczyszczenia otaczającej nas atmosfery.

PRUD

Segregacja-Rewelacja

Wzorem lat ubiegłych Biuro Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego prowadziło popularną wśród dzieci i młodzieży kampanię edukacyjną przebiegającą pod hasłem „Segregacja-Rewelacja”. Pogadanki dotyczące działań proekologicznych organizowane były w przedszkolach i szkołach

na terenie gminy Brzesko, a towarzyszyły im atrakcyjne konkursy związane z tą tematyką.

Prelekcje przeprowadzają przedstawiciele Fundacji Większe i Mniejsze, której Urząd Miejski zlecił to zadanie. Podczas tych wykładów przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych uczą się metod prawidłowo-

wego gospodarowania odpadami oraz nabierają prawidłowych nawyków związanych z troską o stan środowiska naturalnego. Adresaci tych zajęć brali też udział w konkursach fotograficznym i plastycznym.

Uroczyste zakończenie całego projektu odbyło się 12 czerwca w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym. Akcja współfinansowana była przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

WALP

Dom Pobytu Dziennego

Sukcesem zakończyły się prowadzone przez pracowników Urzędu Miejskiego starania o pozyskanie środków finansowych na przygotowanie i uruchomienie Domu Pobytu Dziennego Senior+. Dotacji udzieliło Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Placówka rozpocznie swoją działalność w przyszłym roku.

Dom Pobytu Dziennego znajduje się będzie na parterze budynku, w którym mieści się brzeski Sanepid. Całkowity koszt remontu i adaptacji pomieszczeń wyniesie ma 300 tysięcy złotych. Prace adaptacyjne sfinalizowane zostaną jeszcze przed końcem bieżącego roku.

- Odczuwam dużą satysfakcję, że w stosunkowo krótkim czasie przeszliśmy od planów do ich realizacji, bo sam osobiście zabiegałem, aby ten projekt w miarę szybko wszedł w życie – mówi burmistrz Grzegorz Wawryka – Średnia życia przeciętnego Polaka się wydłużyła, a co za tym idzie, przybywa ludzi starszych, a naszym obowiązkiem jest zapewnienie im możliwości egzystowania na jak najwyższym poziomie.

W Polsce już od pewnego czasu tworzone są placówki tego typu. Tylko

w tym roku w Małopolsce powstaną trzy Domy Pobytu Dziennego, w tym jeden w Brzesku. Ta brzeska placówka przystosowana będzie do jednorazowego pobytu dwudziestu osób. Nabór uczestników przeprowadzony zostanie na początku przyszłego roku.

Nowy ośrodek to oczywiście nowe miejsca pracy, ale – jak podkreśla Grzegorz Wawryka – nie to jest najważniejsze. Burmistrz zwraca uwagę, że najbardziej istotne jest wypełnienie czasu wolnego osób starszych oraz poprawa ich kondycji i stanu zdrowia. Dlatego między innymi podstawową działalnością w ośrodku będą zabiegi rehabilitacyjne przeprowadzane przez specjalistów. W programie zajęć znajdą się wykłady, a także szeroko rozumiana działalność świetlicowa. Każdy z uczestników liczyć też będzie mógł na posiłek. Nad całością będzie czuwać kierownik-koordynator. Uruchomienie Domu Dziennego Pobytu sprawi, że jego pensjonariusze na pewno nie będą narzekać na samotność. Burmistrz zapewnia, że oczywiście każdy z tych uczestników będzie miał zapewniony transport.

Cały czas staramy się poszerzać naszą ofertę, jeśli chodzi o sposoby spędzania czasu wolnego, i to dla każdej

grupy wiekowej. Ten dom służyć będzie seniorom, ale w Brzesku jest możliwość atrakcyjnego wypoczynku połączonego z rozwojem, praktycznie dla każdego. Już niebawem, bo 20 czerwca, otworzymy długo oczekiwane Regionalne Muzeum, które mieć będzie swoją siedzibę przy ulicy Kościuszki nad Bankiem PKO BP. To też jest efekt starań, w których aktywnie uczestniczyłem – mówi burmistrz.

W muzeum już teraz znalazło się sporo eksponatów dotyczących historii Brzeska i okolic, a będzie ich coraz więcej. Grzegorz Wawryka zaznacza, że uruchomienie tego muzeum spowoduje, że historyczne materiały związane z ziemią brzeską pozostaną na miejscu, bo do tej pory trafiały do innych placówek tego typu. Placówka służyć będzie każdemu, bez względu na wiek. Oprócz stałej ekspozycji będą w nim również organizowane wystawy tematyczne. Właśnie teraz przygotowywana jest wystawa poświęcona Janowi Bezarowskiemu, pochodzącemu z Przyborowa wynalazcy busoli. W gminie Brzesko już teraz funkcjonuje kilka placówek pełniących funkcję muzeów. Należą do nich na przykład Izba Regionalna prowadzona przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Jadownickiej oraz Izba Regionalna Towarzystwa Gimnastycznego Sokół mieszcząca się w budynku „starej biblioteki”.

EMIL



foto: MOK

Talenty Małopolski

W dniach 19-20 maja br. w Dobczycach odbywały się finały wojewódzkie XXX Festiwalu Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski 2017”. Reprezentanci powiatu brzeskiego zdobyli

trzy wyróżnienia. Otrzymały je Kinga Gurgul z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dębnie i Daria Reczek z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku oraz zespół taneczny Hop

Dance z Brzeskiej Akademii Ruchu.

Również w maju w Wojniczu odbywał się X Międzypowiatowy Przegląd Piosenki Angielskiej „English Song 2017”. Bardzo dobrze zaprezentowała się Emilia Gliździńska z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku, która wyśpiewała drugą nagrodę.

EMIL

Podsumowanie I Kadencji MRG

Podczas majowej sesji Młodzieżowej Rady Gminy Brzesko radni podsumowali swoje działania, które podjęli podczas trwania swojej kadencji.



W lutym zeszłego roku po kilkuletniej przerwie została reaktywowana Młodzieżowa Rada Gminy, która z końcem tego roku szkolnego zakończyła swoją działalność. Na przestrzeni 16

miesięcy młodzi radni podjęli liczne inicjatywy, które były skierowane nie tylko w stronę dzieci i młodzieży, ale również i dorosłych. Sztandarowym działaniem młodzieżowej rady była organizacja kina plenerowego, które cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Przeprowadzono też różne akcje w ramach wolontariatu m.in. przy współpracy z brzeskim szpitalem zorganizowana została akcja pod hasłem „Czytamy dzieciom”, w której chętna młodzież ze szkół odwiedzała pacjentów na oddziale dziecięcym i czytała im bajki. Młodzi radni zadbałi również o sportowe zainteresowania rówieśników, organizując turniej charytatywny w piłkę nożną wraz z Młodzieżową Radą Gminy Gnojnik czy turnieje w siatkówkę. Od samego początku młodzi rajcowie współpracowali z Miejskim Ośrodkiem Kultury wspierając i promując wydarzenia kulturalne dla młodych m.in. zajęcia dziennikarskie, taneczne czy wyjazd do teatru. Poza wymienionymi najważniejszymi inicjatywami podjęte zostały jeszcze inne mniejsze akcje.

Podczas sesji głos zabrali zaproszeni goście m.in. burmistrz Grzegorz Wawryka, który mówił z uznaniem na temat działań i funkcjonowania I Kadencji MRG oraz dyrektor MOK-u pani Małgorzata Cuber, która dziękowała za owocną współpracę.

Na podsumowanie całokształtu I Kadencji Młodzieżowej Rady Gminy warto przytoczyć słowa radnego Rady Miejskiej Krzysztofa Stępa, który stwierdził, że utworzona na nowo młodzieżowa rada w pełni wywiązała się z oczekiwań dorosłych radnych.

MRG



foto. arch. MRG

Turniej siatkarski

27. maja w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 odbył się turniej mieszanej piłki siatkowej o tytuł mistrza Gminy Brzesko. Młodzi radni tym razem swoją inicjatywę skierowali w stronę starszej młodzieży oraz studentów, o czym świadczy ich liczna obecność.

W zawodach wzięło udział 10 zespołów, w których byli reprezentanci nie tylko Brzeska i okolic, ale również Krakowa, Tarnowa czy Bochni. Gościem honorowym turnieju był najmłodszy zawodnik PlusLigi, który z drużyną Jastrzębskiego Węgla zdobył brązowy medal w swym pierwszym sezonie oraz reprezentant Polski kadetów, Karol Gdowski.

Rozgrywki stały na bardzo wysokim poziomie, a w każdym meczu walka toczyła się do ostatniego punk-

tu. Zawodnicy cechowali się wysoką kulturą oraz duchem fair play, który widoczny był podczas sytuacji spor-

nych. Nowymi mistrzami Gminy Brzesko została tarnowska drużyna Dziwołagi, która w finałowej batalii pokonała brzeskich studentów z Lata 90-te. MVP zawodów został zawodnik zwycięskiego składu.

MRG



foto. arch. MRG

Szkoły papieskie

19 maja w Publicznym Gimnazjum w Jadownikach odbył się XXX Ogólnopolski Zjazd Szkół im. Jana Pawła II. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele ponad pięćdziesięciu szkół.

Uroczystości rozpoczęła msza św. pod przewodnictwem arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity lwowskiego. Po nabożeństwie jego uczestnicy udali się do jadownickiego gimnazjum. Tam odśpiewano hymn państwowy oraz hymn Szkół Jana Pawła II, a następnie dyrektor Tomasz Wietecha oraz burmistrz Grzegorz Wawryka powitali przybyłych gości. Głos zabrali również: apb Mokrzycki oraz członkowie Rodziny Szkół Jana Pawła II – organizacji spo-

łecznej zrzeszającej szkoły noszące imię papieża – Polaka.

Po oficjalnych powitaniach nastąpiła część artystyczna, którą najkrócej określić można: „na luzie”, ale z przesłaniem. Gimnazjaliści zaprezentowali m.in. rapowaną piosenkę o swojej szkole autorstwa Krystyny Serbeńskiej – Biel.

Spotkanie było też okazją do wręczenia nagród uczestnikom kon-

kursów: wiedzy o Janie Pawle II i plastycznego „Objawienia fatimskie w życiu Ojca Świętego Jana Pawła II” pod patronatem biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża i burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki.

Zwienczenie pierwszego dnia zjazdu stanowiły wykłady, które wygłosili: ks. dr Stanisław Puchała, ks. prof. Jacek Urban, ks. dr hab. Dariusz Oko.

W drugim dniu zjazdu jego uczestnicy odwiedzili ciekawe miejsca w naszej gminie. Goście zwiedzili m.in. Bazylikę w Szczepanowie i Browar Okocim w Brzesku. **GH, fot. kolor**



60 lat kapłaństwa

Jubileusz 60 – lecia kapłaństwa obchodził ostatnio ks. prałat Zygmunt Bochenek. Ksiądz Bochenek, przez wiele lat był proboszczem brzeskiej parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła, a także współtworzył popularny nie tylko w naszym regionie miesięcznik dla młodzieży „Wzrastanie”

Mszę z okazji jubileuszu księdza Bochenka odprawił biskup Władysław Bobowski. Burmistrz Grzegorz Wawryka z małżonką wręczyli jubilatowi list gratulacyjny, w którym zawarte są m.in. słowa: „Dziękuję Ci za otwartość, życzliwość, a także wielkie zaangażowanie w pracę na rzecz parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku, którą kierowałeś przez 15 lat. Dziękuję za Twój udział w rozwoju życia duchowego naszej społeczności, wszelkie inicjatywy integrujące gminę Brzesko oraz za duchową służbę wśród wiernych”.

Ksiądz Bochenek urodził się w 1934 r. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, przyjął świę-

cenia kapłańskie w czerwcu 1957 r. Pełnił posługę m.in. w Wielopolu Skarżyńskim, Czarnym Potoku i Mielcu. Przez wiele lat pracował w Kurii Diecezjalnej w Tarnowie – najpierw w Wydziale Katechetycznym, później jako diecezjalny duszpasterz ds. młodzieży. W 1986 r. był jednym ze współzałożycieli i pierw-

szym redaktorem naczelnym „Wzrastania”, obecnie jednego z głównych organów KSM-u. Kiedy w 1989 r. ksiądz Zygmunt Bochenek objął parafię św. Jakuba w Brzesku redakcja pisma została przeniesiona do naszego miasta, gdzie mieściła się jeszcze długo. (Kilka lat temu została

przeniesiona do Zielonej Góry). Ksiądz prałat założył również „Kościół nad Uszwicą” – pismo parafii dekanatu brzeskiego, które redaguje do dziś. Jest także autorem książek: „Sanktuarium Imienia Maryi i Królowej Rodzin w Ropczycach” oraz (wspólnie z S. Salezją Kardas) „Dziewczęca Służba Maryjna”.

Ksiądz jubilat jest kawalerem medalu Bonvum Operanti. Otrzymał również tytuł Honorowego Obywatela Miasta Brzeska.

red.



Jubileuszowa XV aukcja uczestników WTZ

Niemal czterysta prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brzesku można było podziwiać w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku. Wystawa prac cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Można było zobaczyć wiele oryginalnych rękodzieł, obrazów o różnorodnej tematyce, wykonanych w różnych technikach artystycznych, malowanych m.in. farbami akrylowymi i farbami do szkła, kolorowe mozaiki, witrażyki ze szkła. Prace powstały w pracowniach: plastycznej, krawieckiej, rysunku na szkle i witrażu, ceramicznej, rękodzieła artystycznego, oraz metaloplastyki.

23 maja podczas Jubileuszowej XV aukcji prac podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej z Brzeska obecni byli rodzice i opiekunowie podopiecznych, Zarząd Stowarzyszenia „Ostoja”, lokalni przedsiębiorcy, przedstawiciele władz miasta Brzeska, nauczyciele i uczniowie z Gimnazjum nr 2 w Brzesku, zaproszeni goście z Krakowa oraz mieszkańcy Brzeska i okolic.

Spotkanie rozpoczął Kierownik WTZ Brzesko – Edward Pabian. Podkreślał znaczenie, jakie dla rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, mają takie spotkania jak aukcja prac. Możliwość pokazania i sprzedaży efektów często wielogodzinnej, mozolnej, pracy ułatwia dalszą pracę terapeutyczną. To doskonała okazja do budowania tolerancji i szacunku wobec niepełnosprawnych, którzy tworzą rzeczy zaskakujące swym pięknem.

Kolejnym punktem programu był występ warsztatowej grupy teatralnej „Szał Dzika”. Spektakl pt.: „Jaś i Małgosia – fabryka czekolady”, stworzony został na podstawie słuchowiska do bajki Jana Brzechwy. Przedstawienie pod kierunkiem muzykoterapeuty Andrzeja Gicali, było połączeniem pantomimy i dubbingu. Uczestnicy wraz z terapeutami stworzyli niezwykłą

scenerię. Wspaniała dekoracja oraz rekwizyty był efektem współpracy pracowni muzyczno-teatralnej, plastycznej, rękodzieła artystycznego, krawieckiej i stolarskiej.

Następnie odbyła się licytacja prac, którą poprowadził Łukasz Kornaś. Zaproszeni goście, przyjaciele brzeskiego warsztatu, ale także wiele nowych osób z zaangażowaniem włączyło się w aukcję prac. Wszystkie czterdzieści

mogły zauważyć jak wielkie zadowolenie i duma, a nawet łzy szczęścia gościły w oczach autorów licytowanych obrazów. Szczególne podziękowania brzeski warsztat kieruje pod adresem pani Mirosławy Morawskiej – Prezes Zarządu ABM z Krakowa, firmy zatrudniającej osoby niepełnosprawne, która była najaktywniejszą osobą podczas aukcji i przekazała na rzecz warsztatu łącznie kwotę 2210 zł. Wśród darczyńców byli także: Marian Tomala, właściciel Gospodarstwa Rybackiego w Przyborowie, Anna Gaudnik, poetka, Grzegorz Wawryka, burmistrz Brzeska, Krzysztof Ojczyk, Przewodniczący Rady Miejskiej, Kazimierz i Anna Kuralowie, Andrzej Niedzielski – Dyrektor firmy ABM, Elżbieta Ogar i Mirosław Bednarski, Adam Smołuha, Dyrektor SPZOZ w Brzesku, Janina i Marek Górscy, Marta Przybycień-Lis, Barbara Janusz, Stowarzyszenia „Ostoja”, Ewa Niemiec, Grażyna Śmigielka, prof. UEK w Krakowie, przewodnicząca Rady Nadzorczej firmy ABM, Anna Zydroń, Stowarzyszenie „Ostoja”.

Pozyskane środki finansowe zostaną wykorzystane na społeczną rehabilitację uczestników WTZ Brzesko. Przy organizacji Aukcji Prac swoją pomoc okazała Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury – Małgorzata Cuber,

Dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej – Karina Legutek oraz Państwo Aleksandra i Ryszard Dziedzicowie z Brzeskiej Oficyny Wydawniczej, którzy nieodpłatnie wydrukowali zaproszenia i plakaty. Warsztat Terapii Zajęciowej w Brzesko zaprasza wszystkie chętne osoby, również niepełnosprawne do odwiedzenia placówki, mieszczącej się na ul. Przemysłowej 18, a także do zapoznania się ze stroną internetową www.wtzbrzesko.pl, gdzie można oglądać wyroby z poszczególnych pracowni oraz zapoznać się z bogatą działalnością warsztatu.

WTZ, fot. kolor



fot. B. Kądziołka

trzy prace wystawione pod licytację znalazły swoich nabywców. Padły rekordowe sumy. Najwyżej wylicytowaną pracą była mozaika „Wenecja” – Kingi Widło, z pracowni rysunku na szkle i witrażu, którą za kwotę 800 zł nabył pan Marian Tomala. Kolejną wysoko wylicytowaną pracą był „Miejski anioł” – Agaty Ćwioro, z pracowni plastycznej, który za kwotę 700 zł zakupiła pani Mirosława Morawska.

Wiele osób aktywnie włączyło się w aukcję prac oraz zakupiło obrazy podczas wolnej sprzedaży. Łącznie zebrano ponad 14 tysięcy złotych. Wszystkie osoby, które były obecne

Portret Mamy 2017

W czwartek 25 maja w Miejskim Ośrodku Kultury rozstrzygnięto VI edycję konkursu plastycznego Portret Mamy pod patronatem portrecistki Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton i burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki. Konkurs jak zwykle cieszył się dużą popularnością wśród uczniów szkół i przedszkoli z całej gminy. Wpłynęło ponad 300 prac, spośród których jury wytypowało 30 najlepszych. Nagrody wręczała osobiście Barbara Hamilton oraz burmistrz Grzegorz Wawryka. Przebieg spotkania transmitowała TVP Polonia, która przeprowadziła rozmowy

z nagrodzonymi dziećmi, a także wywiad z panią Barbarą. Zachęcała ona, by konkurs rozszerzyć na całą Polskę, dziękowała MOK-owi za organizację już 6 edycji i tak niezwykłej wystawy.

Nagrodzeni: **Kategoria przedszkola i klasy 1-3 szkoły podst.:** Faustyna Żurek, Wioletta Dąbrówka, Leonard Popiela, Amelia Majcherczyk, Rafał Janicki, Korneliusz Pyrek, Izabela Korzeniowska, Maria Adamczyk, Emilia Zachara, Oliwia Mardoń, Juliusz Kosmacz, Franciszek Kosmacz, Patryk Kubik, Zofia Bryła, Marcelina Serafin, Lilia Kopacz. **Kat. klasy 4-6**

szkoły podst.: Aleksandra Gagatek, Zofia Pacura, Martyna Sroka, Gabriela Kólkowska, Amelia Świencicka, Kamila Chamiolo, Karolina Machowska, Emilia Kura, Anna Słota, Szymon Kuś. **Kat. gimnazja:** Roland Czernecki, Iwona Stolarz, Magdalena Lach, Zofia Strąk. Barbara Kaczmarowska-Hamilton wybrała też cztery portrety, które dodatkowo nagrodziła. Były to prace Aleksandry Kądziołki, Wiktorii Garlacz, Kamili Rabiasz i Roksany Pięty.

W przyszłym roku MOK przy wsparciu Urzędu Miejskiego w Brzesku pragnie wydać album, w którym zamieszczone zostaną najciekawsze prace konkursowe wraz z literacką twórczością dziecięcą.

red. fot. kolor



Dzień Matki

26 maja w Publicznym Przedszkolu nr 7 w Brzesku obchodzą święto mam.

Z tej okazji zorganizowano występ. Aktorami były przedszkolaki, natomiast na widowni zasiadły ich mamy.

Dzieci wspaniale prezentowały się na scenie: recytowały wiersze, śpiewały piosenki i tańczyły. Maluszki dodatkowo przedstawiły inscenizację o żabkach. W grupie starszej włączono do wspólnej zabawy mamy: mamy dziewczynek zabawiły się we fryzjerki i w określonym czasie miały zaprojektować fryzurę i uczesać swoje córki. Mamy chłopców miały za

zadanie zatańczyć z synem wspólny taniec. Były też życzenia, kwiaty, korale i laurki dla wszystkich mam.

W Publicznym Przedszkolu nr 7 w Brzesku kalendarz uroczystości przedszkolnych jest bogaty i wszystkie one cieszą się dużą frekwencją i sprawiają moc radości zarówno dzieciom jak też zaproszonym gościom.

Przedszkole nr 7



Wielki Maraton Czytania



fol. MOK

W dniach 18-19 maja odbywał się w PSP nr 2 w Brzesku dziewiąty już Wielki Maraton czytania. Hasło tegorocznego maratonu brzmiało:

„W świecie fantazji”.

Wielki Maraton Czytania to



cykliczne wydarzenie organizowane w brzeskiej „dwójce” co roku. Polega ono na całodobowym czytaniu wybranej książki, przez zmieniających się lektorów. Celem jest promocja czytelnictwa, zwłaszcza wśród młodzieży. Pomysłodawczynią i organizatorką akcji jest pani Agata Podłęcka.

Zapytaliśmy panią Agatę jak dziś, z perspektywy minionych ośmiu edycji, ocenia to wydarzenie: *Oceniam maraton bardzo pozytywnie. Jest to już pewna tradycja w naszej szkole. Uczniowie czekają na to całodobowe czytanie, pytają, kiedy będzie. Jest nawet pewna rywalizacja o czytanie nocne.* Jak mówi nasza rozmówczyni młodzież, wbrew temu co się uważa, chętnie czyta. Szczególnie popularna jest fantastyka, dlatego też ona była motywem przewodnim tegorocznego maratonu.

W przyszłym roku maraton będzie obchodził jubileusz dziesięciolecia. Co przygotowują z tej okazji organizatorzy? - *Jedno jest pewne – odpowiada z uśmiechem pani Podłęcka – Będzie to czytanie.*

GH, fot. kolor

Rozśpiewane Mokrzycka

Już po raz szesnasty szkoła w Mokrzyckach była organizatorem Przeglądu Piosenki Harcerskiej. 6 gromad zuchowych, 7 drużyn harcerskich i 3 drużyny starszoharcerskie spotkały się, aby popularyzować piosenkę harcerską, budować więzi przyjaźni między harcerzami z różnych środowisk, inspirować młodych wykonawców do

dalszych poszukiwań i udoskoneleń warsztatu. Przegląd rozpoczął się od występów solistów, a zakończył na prezentowanych utworach przez zespoły. Jury, w którego skład wchodził opiekunowie i zaproszeni goście dokonali następującego wyboru: wyróżnienie w kategorii solistka/solista wśród gromad zuchowych zdobyła Zuzanna

Sapała reprezentująca gromadę „Ogrodowe kwiatki” ze Złotej. Wśród drużyn harcerskich i starszoharcerskich swoimi głosami urzekły drużna Karolina Romańska i Kornelia Śliz reprezentujące odpowiednio drużynę „Starzyńskiego” z Brzeska i 5 DST „Sokoły” z Czchowa. Wśród zespołów największym uznaniem cieszyły się „Ogrodowe kwiatki” zuchy ze Złotej, „Czchowskie Orły” harcerze z Czchowa i „Jadowici” 3 DST z zespołu Szkół w Jadownikach. Przebojem Przeglądu Piosenki Harcerskiej został wybrany utwór „Bieszczady Rock and Roll”, który zaśpiewała DH Leśna Działwa, gospodarz imprezy.

Dyplomy, puchary i nagrody ufundowali: Komenda Hufca im. Mikołaja Kopernika w Brzesku, Trans-Lis-Bet Betoniarńia Mokrzycka, Powiatowe Centrum Edukacji w Brzesku. Szczególne podziękowania kieruję do rodziców harcerzy z Mokrzyck i Pani Matyldy Chruściel za przygotowanie poczęstunku dla 129 uczestników przeglądu.

MB



fol. M.Bochenek

IV Przegląd Piosenki Dziecięcej

Blisko 70 młodych wokalistów brało 30 maja udział w IV Przeglądzie Piosenki Dziecięcej zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Rywalizacja odbywała się w dwóch grupach wiekowych. Nad każdą czuwało trzyosobowe jury. Jurorzy podkreślają, że każdego roku poziom konkursu jest bardzo wysoki, a uczestnicy są dobrze przygotowani. Wybór zwycięzców nie był więc łatwy. Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowe dyplomy oraz słodczyce ufundowane przez MOK. Laureatów wyróżniono dodatkowo nagrodami rzeczowymi.



Laureaci: **Szkoły podstawowe kl. I – III:** I – Zuzanna Kurzydło (PSP w Jasieniu), II- Kamila Górka (PSP nr 3 w Brzesku), III – Milena Tota (PSP nr 3 w Brzesku), wyróżnienia otrzymały Oliwia Łoboda (PSP nr 3

w Brzesku) i Aleksandra Chmielarz (PSP w Mokrzych). **Przedszkola:** I – Karolina Nalepka (PP w Porębie Spytkowskiej), II – Milena Morawiec (PP nr 3 w Brzesku), III – Magdalena Mirek – (Oddział przedszk. PSP nr 2 w Brzesku), wyróżnienia: Aleksandra Nalepka (PP nr 3 w Brzesku) i Zuzanna Nizioł (PP nr 1 w Jadownikach).

red. fot. kolor



Jarmuła Band w Brzesku

22 maja w Regionalnym Centrum Kulturalno – Bibliotecznym odbył się koncert krakowskiego zespołu Jarmuła Band. Cały uzyskany z koncertu dochód zostanie przeznaczony na odbudowę pomnika Żydów zabitych podczas likwidacji getta w Brzesku we wrześniu 1942 r.

Opiekująca się cmentarzem żydowskim Anna Brzyska podkreśla, że jej marzeniem jest, aby pomnik został odbudowany jeszcze przed wrześniowym marszem pamięci. „Nie możemy

zmienić przeszłości, ale możemy zachować pamięć o tych ludziach i przez to – przywrócić im godność.” - napisała.

Grupa Jarmuła Band, to powstały w 2002 roku zespół grający muzykę związaną z Izraelem. Grupa daje koncerty w całej Polsce i poza granicami. Na występ w Brzesku przybył między innymi Dov Landau – brzeszczanin żydowskiego pochodzenia, obecnie mieszkający w Izraelu. Koncertu wysłuchał również Jerzy Tyrkiel – zastępca burmistrza Brzeska.

Pomnik ku czci pomordowanych Żydów został zniszczony w latach 60-tych. Po jego odbudowie ma znaleźć się na nim napis autorstwa Jonathana Webera - profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Ku pamięci żydowskich męczenników z Brzeska i okolic, brutalnie zamordowanych przez hitlerowskich oprawców w latach zagłady i pochowanych na tym cmentarzu. Bóg wie, ilu ich pozostało w tej ziemi i pamięta o ich ofercie. Niech Ich dusze spoczywają w pokoju.”

Koszt odbudowy szacowany jest na 12 tys. zł. Do tej pory udało się zebrać niecałe 5 tys. zł. Zbiórkę na ten cel koordynuje pani Anna Brzyska.

red. fot. kolor



W poszukiwaniu śladów młodości

Maj i czerwiec to miesiące, w których rozkwita przyroda. Urzeka soczystą i świeżą zielenią drzew oraz delikatnością różnorodnych kwiatów wiśni, jabłoni, brzoskwiń i magnolii. Uśmiechając się do nas sprawia, że radośnie patrzymy na świat, zrzucamy z siebie skorupę obojętności i doceniamy wartość pięknych i trwałych relacji międzyludzkich. Nie dziwi więc, że właśnie w tych miesiącach najczęściej organizowane są zjazdy maturalne absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku. Dawni uczniowie, a obecnie specjaliści różnych zawodów: profesorowie wyższych uczelni, politycy, lekarze, nauczyciele, prawnicy, inżynierowie, ekonomiści, itp., rozsiani po całej Polsce, a także za granicą, wracają do dawnych szkolnych miejsc, by uroczystie świętować okrągłą rocznicę egzaminu dojrzałości. Ciśnie się na usta pytanie, co sprawia, że ci dorośli dziś ludzie, mający wiele obowiązków, tak zawodowych jak i rodzinnych, przybywają na te spotkania, nie obawiając się trudów, niepewności, rozczarowań? Jaka siła popycha ich w ramiona dawnych kolegów i koleżanek sprzed 50, 40, 45, 30, 35, 20... lat?

Częściową odpowiedź na to pytanie można odnaleźć w piosence nieżyjącego już i nieodżałowanego Zbigniewa Wodeckiego, który śpiewa:

*„Lubię wracać w strony, które znam
Po wspomnieniu zostawione tam...”*

Tak i oni przybywają na zjazdy, by powrócić w ten sposób do swoich szkolnych, szalonych młodzieńczych lat. Chcą poczuć się młodo, pragną choćby na jeden wieczór zapomnieć o mijającym czasie oraz swoich codziennych i często prozaicznych sprawach. Chcą być znów razem, wspominać, żartować, gdyż:

*STARA BUDA
przywołuje WSPOMNIENIA
Odmladza
Czujemy się znów
Smarkaczami przy tablicy*

*STARA BUDA łączy
Zapominamy o tytułach
Stanowiskach
Jesteśmy znów jedną paką*

*STARA BUDA rozrzuca
Wracają pierwsze miłości
Wiatr przynosi zapach parku
Sprawdza się trwałość*

PRZYJAŹNI

Różne przeszkody życiowe powodują jednak, że nie wszyscy absolwenci mają możliwość uczestniczenia w tych spotkaniach. Nie żyje też większość uczących w tamtych czasach nauczycieli, weszli w smugę cienia dyrektorzy, zbyt wcześnie pożegnali również ten świat niektórzy uczniowie, którym bezlitosny głos dzwonka szkolnego oznajmił, że skończyła się już dla nich interesująca lekcja życia.

Z tego właśnie względu zjazdy maturalne zmuszają do zadumy nad przemijaniem czasu, skłaniają do pewnych porównań i podsumowań życia.

Te chwile refleksji giną jednak szybko w radosnej atmosferze powitań, uścisków. Początkowa sceneria wszystkich zjazdów jest podobna. Uśmiechnięte, ale trochę stremowane twarze, tu i ówdzie zagadkowe spojrzenia, szeptane czasem pytania: „kim jest ten facet z siwą brodą w okularach” lub „do której klasy chodziła ta wystrzałowa blondynka w różowym kostiumie?” Momenty niepewności szybko jednak mijają, pan z siwą brodą okazuje się być Staszkiem z dawnej IVa, a piękna blondynka niepozorną niegdyś szarą myszką w okularach z IVb.

Wreszcie znów są razem, opowiadają o swoich rodzinach, dzielą się doświadczeniami, wymieniają adresy i wspominają...

Tu i ówdzie słychać pytanie „a pamiętasz, jak...?” Tak, pamiętają, co powiedział prof. Stawiarski na lekcji matematyki, przywołują ulubione powiedzenia prof. Złonkiewicza, śmieją się z różnych szkolnych żartów.

Szukają także śladów dawnych miejsc, z którymi nierozłącznie związana była ich szkolna młodość. Dla wielu absolwentów liceum takim miejscem jest dawny pałac Goetzów i okoliczny park. Dziś obiekt ten zmienił swojego właściciela, który uratował go przed całkowitym zniszczeniem, szkoła znalazła lokum w nowym budynku, a jednak pozostał żal ...

Żal wynikający z tęsknoty za pięknym drewnianym hallem, na którym odbywały się najpiękniejsze szkolne bale, studniówki i koncerty. Żal za piękną salą lustrzaną, „kurnikiem”, „tramwajem”, „hadesem”, czyli piwnicami, w których początkujący palacze papierosów kryli się przed czujnym belferskim okiem. I wreszcie żal za szkolnym internatem znajdującym się do roku 1990 na poddaszu pałacu. Mieszkająca tam

niegdyś młodzież może śmiało powtórzyć dziś słowa A. Mickiewicza:

*„...Jakże tam wszystko do nas należało,
jak pomnim wszystko, co nas otaczało...”*

Park, który był niegdyś miejscem spacerów i wypoczynku mieszkańców Brzeska, dziś uporządkowany zgodnie z architektonicznym planem, zamknięty jest dla brzeszczan. Bramy otwierane są okazjonalnie. Organizatorzy koleżeńskich zjazdów dbają jednak, by w programie spotkania pojawiła się możliwość wejścia na teren parku i pałacu.

W czasie zwiedzania u wielu osób, szczególnie tych, którzy powrócili tu po bardzo dużej przerwie czasowej, pojawiają się łzy wzruszenia, gdy odnajdują w wielu miejscach ślady swojej szkolnej młodości. Spacerując parkowymi alejkami, wspominają słynne klomby oraz piękną magnolię rosnącą przed oknami pałacu, której biało-różowe kwiaty uśmiechały się do nich wczesną wiosną. Wspominają też tzw. „drzewo królewskie”, ulubione miejsce spotkań wielu pokoleń licealistów. To właśnie na jego rozłożystych konarach siedzący uczniowie przeżywali strach przed kartkówkami i egzaminami. To tu także dzielili się wrażeniami dotyczącymi różnych wydarzeń szkolnych. A stare drzewo, powalone na ziemię przez wiatr, skrywało wiele ich sekretów. Słyszało mocniejsze bicie uczniowskich serc, czuło delikatny dotyk zakochanych, smuciło się z niepowodzeń i cieszyło z sukcesów swoich wiernych przyjaciół.

Są miejsca, których się nie zapomina, przywołują bowiem czasy beztroskiej młodości i kojarzyć się będą zawsze z cudownymi latami, gdy człowiek był pełen nadziei, romantyzmu i niespożytych sił witalnych. Wspólnych przeżyć, wspomnień, przyjaźni nikt nie odbierze, są dla każdego trwałą pamiątką, którą trzeba pielęgnować i pilnować, by nie zginęła w zgiełku współczesnego świata.

Bogumiła Put



Zwiedzanie Browaru Okocim

Od kwietnia br. miłośnicy historii, zabytków techniki i przemysłu mają okazję do zwiedzenia jednego z najstarszych i największych browarów w Polsce. Prezentacja dziedzictwa kulturowego związanego z historią rodziny Goetzów stała się możliwa za sprawą Stowarzyszenia Miłośników Browaru Okocim. Grupa zawiązała się dwa lata temu przy okazji obchodów jubileuszu 170-lecia powstania okocimskiego browaru. Swoją działalność stowarzyszenie zarejestrowało w czerwcu 2016 roku. Uchwalono statut i powołano zarząd. Tworzą go: Dariusz Żłoty – przewodniczący, Marian Śmietana – zastępca przewodniczącego, Bogdan Radzięciak – sekretarz, Jerzy Babraj – skarbnik oraz Małgorzata Latasiewicz i Adam Surmacz

Obecnie stowarzyszenie skupia około 70 członków. Są wśród nich zarówno obecni, jak i byli pracownicy zakładu, ale także mieszkańcy Brzeska oraz krajanie mieszkający w Polsce, pasjonaci piwowarstwa. Celem, jaki przyświecał inicjatywie zawiązania się stowarzyszenia, było kultywowanie bogatej tradycji piwowarskiej w naszym mieście, prezentowanie lokalnego dziedzictwa oraz historycznego i kulturowego dorobku rodziny Goetzów

Okocimskich, którzy w życiu kierowali się zasadami: „Pracą i prawdą” oraz „Najlepsze z najlepszego”.

W programie zwiedzania browaru znajduje się Izba Tradycji, gdzie zgromadzono stare dokumenty, archiwalne fotografie, butelki, kufle, etykiety, medale, sztandary organizacji działających pod patronatem Browaru Okocim, obrazy kolejnych właścicieli Browaru. Zachowało się także biurko i fotel założyciela Jana Ewangelisty Goetza.



foto. B. Kądziołka

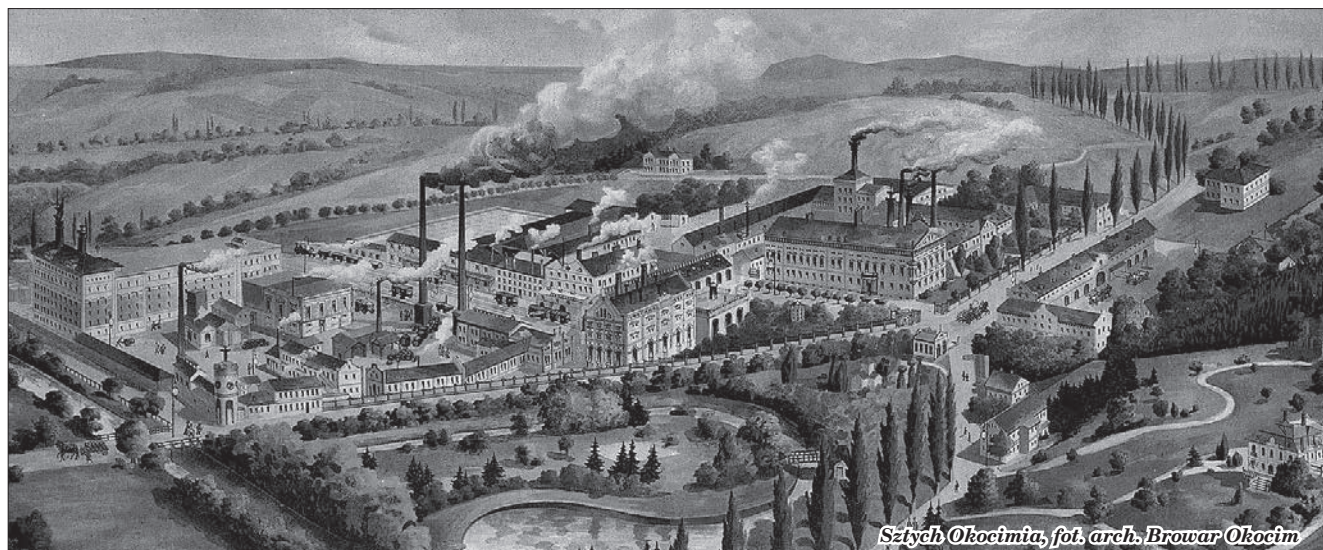
Przewodnik przeprowadzi także zwiedzających przez historyczną wazelinę i dział fermentacji, zlokalizowane w budynkach starej zabudowy browaru, opowie z pasją o wytwarzaniu złocistego trunku. Na zwiedzających czekają także nowoczesne hale rozlewni do butelek i puszek, gdzie można prześledzić proces rozlewu, etykietowania i pakowania. Na koniec przewidziana jest degustacja różnych odmian wa-

zonego tutaj piwa. Stowarzyszenie Miłośników Browaru Okocim planuje już wkrótce uruchomić w sąsiedztwie zakładu sklep, w którym będzie można nabyć atrakcyjne pamiątki oraz piwo wytwarzane według oryginalnych receptur w tutejszym browarze. Ma też powstać sklep internetowy. W planach członków stowarzyszenia jest również zagospodarowanie otoczenia siedziby, która stanie się miejscem spotkań sympatyków i gości okocimskiego browaru.

BK

Jak można zwiedzić Browar Okocim?

- Zwiedzanie organizuje Stowarzyszenie Miłośników Browaru Okocim.
- Termin zwiedzania powinien być uzgodniony telefonicznie (795 554 646) lub mailowo (smbokocim@gmail.com), co najmniej 10 dni przed planowaną wizytą.
- Browar mogą zwiedzać osoby pełnoletnie w grupach od 5 do 15 osób z przewodnikiem stowarzyszenia.
- Na terenie browaru zwiedzających obowiązuje obuwie pełne na płaskiej podeszwie oraz odzież ochronna udostępniana przez stowarzyszenie.
- Zwiedzanie obejmuje Izbę Tradycji, linie produkcji piwa, pakownię oraz panel degustacyjny.
- Opłata za zwiedzanie wynosi 15 zł od osoby, przekazana na rachunek bankowy: 86 1060 0076 0000 3380 0017 6152.
- Organizatorzy grup mają obowiązek zapoznać zwiedzających z przekazanym przez stowarzyszenie regulaminem zwiedzania.



Sztych Okocimia; fot. arch. Browar Okocim

Kultura? W zasięgu!

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku realizowała w roku szkolnym 2016/2017 program edukacyjny „Kultura? W zasięgu!” umożliwiającą młodzieży z Gminy Brzesko uczestnictwo w szeroko pojętej kulturze. Program zakładał wyjazdy do różnych małopolskich instytucji kultury (biblioteki, muzea, teatry, itp.), poznanie ich specyfiki i działalności oraz udział w różnego rodzaju warsztatach. Przewidywanym efektem długofalowym programu będzie wzrost zainteresowania szeroko pojętą kulturą oraz wyrobienie w młodych ludziach nawyku korzystania z oferty różnych instytucji kulturalnych.

W związku z obchodzoną w 2016 roku 1050. rocznicą chrztu Polski rozpoczęliśmy program „Kultura? W zasięgu!” od warsztatów „Chrzest 966 - śladem narodzin Polski”, które odbyły się 14 listopada 2016 r. w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu. Dzięki

wielkoformatowej grze planszowej i ciekawym zadaniom podróż do początków państwa polskiego była nie tylko nauką, ale także dobrą zabawą. W trakcie pobytu w Tyńcu młodzież miała okazję zwiedzić najstarszy, istniejący w Polsce klasztor, poznać jego historię i obecną działalność. Na zakończenie każdy uczestnik samodzielnie odbił metodą sitodruku pamiątkową reprodukcję dyplomu uczestnictwa w warsztatach.

8 grudnia 2016 r. młodzież gimnazjalna uczestniczyła w warsztatach „Archeolog – Lotnik” w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, podczas których spróbowała swoich sił, jako poszukiwacze zaginionego samolotu, zwiedziła wystawę archeologii lotniczej, poznała historię poszczególnych samolotów, śmigłowców, szybowców oraz ich załóg, a na zakończenie zobaczyła „od środka” papieski śmigłowiec Mi-8.

25 kwietnia 2017 r. gimnazjaliści zwiedzili Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Obejrzeni stali wystawę „Polska kultura ludowa” mieszczącą się w Ratuszu na placu Wolnica.

10 maja 2017 r. uczniowie wzięli udział w warsztatach „W okupowanym Krakowie”, które odbyły się w Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie. Na zakończenie młodzież wzięła udział w wielkoformatowej grze planszowej, w czasie której sprawdzała swoje umiejętności i wiedzę zdobytą podczas wizyty w Muzeum AK.

W wyjazdowych warsztatach uczestniczyli uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 1 w Brzesku, Publicznego Gimnazjum w Jadownikach oraz Katolickiego Gimnazjum oraz Liceum w Brzesku.

Program „Kultura? W zasięgu!” realizowany był przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Brzesku dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Gminy Brzesko w ramach działań profilaktycznych.

Justyna Szot

W Oddziale dla Dzieci

Maj w tym roku był wyjątkowo pełny niespodzianek, obfitował w wydarzenia kulturalne. W Oddziale dla Dzieci, jak co roku, prowadzone były multimedialne lekcje biblioteczne w ramach **Brzeskich Dni Książki**. Dzieci ze szkół podstawowych (kl. I-III) podczas spotkań zatytułowanych „**Astrid Lindgren – nasze Bullerbyn**”, miały okazję poznać życie i twórczość szwedzkiej autorki

literatury dziecięcej. „**Janusz Korczak – Nie ma dzieci – są ludzie**” to z kolei temat przewodni lekcji dla uczniów z klas IV-VI, podczas których młodzież poznała biografię niezwykle go człowieka. Przedszkolaki natomiast w czasie spotkań „**ABC biblioteki**”, dowiedziały się co nieco o brzeskiej Bibliotece, jej zbiorach i zasadach korzystania. **W majowych lekcjach wzięło udział ponad 1000 dzieci.**

Serdecznie dziękujemy szkołom oraz przedszkolom za owocną współpracę.

29 maja już po raz trzeci ulicami Brzeska przemaszerował „**Bajkowy korowód**”, zorganizowany przez Oddział dla Dzieci Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej na zakończenie obchodów Majowych Dni Książki. W barwnym korowodzie udział wzięli przebrani w bajkowe stroje uczniowie z PSP nr 3 oraz PSP nr 2 wraz z nauczycielami. Po powrocie do Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego na wszystkich uczestników parady czekał słodki poczęstunek i niespodzianka

- spektakl pt. „**Smerfy**” przygotowany przez p. Lucynę Szot wraz z nauczycielami, rodzicami i uczniami Publicznego Gimnazjum w Gnojniku.

W czerwcu w Oddziale dla Dzieci nastąpi jeszcze rozstrzygnięcie konkursu plastycznego pod hasłem „**Emil, Pipii i inni**”, tematycznie związanego z Brzeskimi Dniami Książki, w którym udział wzięli uczniowie klas I-III ze szkół podstawowych.

Bernadeta Klimek



Tydzień Bibliotek w Brzesku

no, Cukierni Królewskiej, Piekarni Halik, firmom Big Pen, Mark, Granit i Śnieżka.

PiMBP

W dniach 8-15 maja 2017 r. w całej Polsce obchodzono XIV Tydzień Bibliotek, pod hasłem „Biblioteka. Oczywiście!”.

W naszej Bibliotece w ramach tej akcji odbyły się lekcje regionalne pt. „Biblioteka dawniej i dziś – 71 lat działalności”, w których wzięli udział uczniowie Publicznego Gimnazjum w Uszwi oraz Publicznego Gimnazjum w Iwkowej. Tematyka zajęć dotyczyła poznania historii brzeskiej placówki, jej struktury, regulaminu, a także księgozbioru. Ponadto uczniowie zapoznali się z wystawą ukazującą 70-lecie działalności brzeskiej placówki. Młodzież mogła również sprawdzić zdobyte wiadomości, dzięki przeprowadzonemu interaktywnemu quizowi na bezpłatnej platformie Kahoot.

10 maja odbyło się spotkanie autorskie dla dzieci ze Zbigniewem Kołbą. W spotkaniu wzięli udział uczniowie z PSP nr 2 i PSP nr 3 w Brzesku. Pan Zbigniew jest autorem takich książek jak „Krioterapia. To warto wiedzieć” czy „Znajdź mnie i kiedyś odwiedź”, tę ostatnią promował podczas wizyty w naszej Bibliotece.

11 maja 2017 roku miało miejsce spotkanie autorskie z Agnieszką Opolską – autorką powieści „Anna May”, która zdobyła pierwsze miejsce w konkursie Literacki Debiut Roku 2015 oraz powieści „Róża”.

12 maja 2017 r. z piątku na sobotę odbyła się po raz kolejny magiczna i niezwykła „Baśniowa Noc” w Bibliotece. To międzynarodowa akcja promująca czytanie, organizowana z okazji Dnia Książki Dziecięcej oraz rocznicy urodzin Hansa Christiana Andersena. Wtedy też miała miejsce premiera spektaklu „Świniopas”, w wykonaniu aktorów z GRUPY25+, działającej przy Parafii Miłosierdzia Bożego, którą obejrżeli nie tylko uczestnicy „Baśniowej Nocy”, ale również licznie zgromadzona widownia. W „Baśniową Noc” Bibliotekę odwiedził również Burmistrz Brzeska – Grzegorz Wawryka, który przeczytał wszystkim zebrany baśń „Księżniczka na ziarnku grochu”. Baśniowa przygoda w Bibliotece zakończyła się w sobotę o godz. 8.00. Każdy uczestnik otrzymał Certyfikat Baśniologa oraz drobny upominek. Dziękujemy naszym darczyńcom bez których „Baśniowa Noc” w Bibliotece nie mogłaby się odbyć. W szczególności Pizzerii Tori-



fol. PiMBP

Noc Bibliotek

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku po raz drugi włączyła się w ogólnopolską akcję – *Noc Bibliotek*, która tym razem odbyła się pod hasłem *Czytanie porusza*. 3 czerwca 2017 r. Biblioteka była otwarta dla swoich czytelników do późnych godzin nocnych. Z bogatej i atrakcyjnej oferty skorzystało ponad 1000 osób, a każdy mógł wybrać coś dla siebie.

Przez cały czas trwania Nocy Bibliotek można było wypożyczać książki, czasopisma oraz audiobooki.

Brzeską NOC rozpoczął kiermasz książki, prowadzony przez wolontariuszy z PG nr 1 w Brzesku i ich opiekunów: panią Małgorzatę Grabarz i panią Małgorzatę Kołodziej-Siciarz oraz bibliotekarzy z filii PiMBP.

Dla dzieci i młodzieży przygotowano warsztaty biżuterii *Mały jubiler*, *Warsztaty z wyobraźnią* prowadzone przez lokalną poetkę Paulinę Ożegalską, lekcje pokazowe j. angielskiego (Szkoła Early Stage), zajęcia literacko-plastyczne *Po co nam zasady?* oraz warsztaty literackie *Wyspiarze*. Można również było zagrać w rodzinną grę liczbową – BINGO.

W ramach Nocy Bibliotek miał

także miejsce występ Studia Tańca Debiut, podczas którego swoje umiejętności taneczne zaprezentowały dzieci z Brzeska, Wieliczki i Skawiny.

Nie zabrakło również atrakcji dla dorosłych użytkowników, którzy mieli możliwość uczestniczyć w warsztatach rękodzielniczych biżuterii szklanej (np. w stylu Tiffany) i drewnianej (techniką powertex, w stylu vintage-shabby chic).

Głównym wydarzeniem tegorocznej Nocy był recital muzyczny Katarzyny Żak zatytułowany *Piosenki z dobrym tekstem*. Znana i lubiana aktorka, ambasadorka akcji czytelniczych „Cała Polska czyta dzieciom” i „Czytam sobie”, wykonała piosenki m.in. Wojciecha Młynarskiego oraz Agnieszki Osieckiej i Magdy Czapińskiej a także podzieliła się pełnymi pozytywnej energii opowieściami i anegdotami. Po koncercie wszyscy chętni mogli zakupić najnowszą płytę artystki.

Każdy zainteresowany miał również sposobność zwiedzić bibliotekę i odwiedzić miejsca, które na co dzień nie są dostępne dla naszych użytkowników.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy i zapraszamy już za rok.

Justyna Szot, fot. kolor



Konkurs SKO w „dwójce”

Dnia 15 maja 2017r. w PSP nr 2 w Brzesku odbył się VI Międzyszkolny Konkurs Matematyczno-Ekonomiczny SKO dla klas szóstych.

Gościem, a zarazem przewodniczącym Komisji Konkursowej był pan Krzysztof Zajdel – specjalista do spraw młodego klienta PKO BP w Krakowie, a jednym z członków Dyrektor I Oddziału PKO BP w Brzesku Antoni

Skurnóg. Patronat nad konkursem objął Bank PKO BP, był także sponsorem nagród.

W konkursie wzięło udział 21 uczniów z 7 szkół gminy Brzesko. Konkurs składał się z dwóch części: I część – konkurs pojęć bankowych w formie testu, uczestnicy walczyli o tytuł „Mistrza pojęć bankowych”, II część matematyczno – ekonomiczna –

uczniowie mieli do wykonania 5 zadań otwartych o tematyce ekonomicznej.

W konkursie matematyczno ekonomicznym: I miejsce – Dominik Krzemień PSP 3 Brzesko, Grzegorz Gaczoł PSP Szczepanów, **II miejsce** – Kamil Hebda PSP 2 Brzesko, Szymon Kuś PSP 3 Brzesko, Kamil Nowak PSP Jasień, **III miejsce** – Jakub Grynastył PSP Szczepanów. Rywalizacja była bardzo wyrównana o czym świadczą równorzędne miejsca

„Mistrzem pojęć bankowych” okazała się Patrycja Planeta z PSP w Szczepanowie, **II miejsce** Kacper Hebda PSP Jasień, **III miejsce** Grzegorz Gaczoł PSP Szczepanów

Został także rozstrzygnięty konkurs plastyczny „Najlepszy plakat propagujący SKO”. **I miejsce** zajęła praca uczniów z PSP nr 3 w Brzesku, **II miejsce** praca z PSP nr 2 w Brzesku, **III miejsce** praca z PSP w Okocimiu.

Podkreślić należy bardzo wysoki poziom przygotowań uczestników do konkursu przez nauczycieli, podobnie jak w latach ubiegłych.

AP





Przeegląd Piosenki Dziecięcej



foto: MOK



Portret Mamy



foto: MOK



Koncert Jarmuła Band



foto: B. Kądziołka



Aukcja WTZ



fol. B. Kądziołka



fol. M. Kotfis

Szkoły Papieskie w Jadownikach



fol. J. Gawiak





Dzień Dziecka





fot. PiMBP

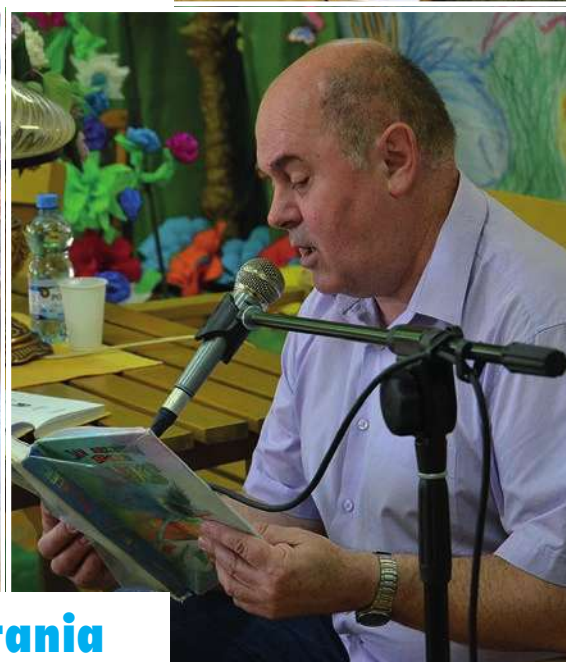


Noc Bibliotek



fot. MOK

Maraton Czytania



fot. M. Dadej

Wojciech Wojdak



Jakub Kuryło

fot. BOSIR

103. urodziny pani Janiny

Z radością informujemy, że pani Janina Kaczmarowska skończyła niedawno 103 lata. Postać jubilatki kilkakrotnie prezentowaliśmy już na łamach BIM-u przy okazji tekstów historycznych czy urodzin. Dziś zapraszamy Państwa do przeczytania jej wojennych wspomnień spisanych przez Jacka Filipa.



Pani Janinka i Janek

11 kwietnia 2016 roku Dov Landau, jeden z ostatnich Żydów urodzonych w Brzesku, spotkał się z Janiną Kaczmarowską, bowiem okazało się, że znali się sprzed wojny, chociaż dzieli ich pewna różnica wieku. W czasie tego wzruszającego spotkania pani Janina opowiedziała o wydarzeniu, którego finał wydaje się wręcz nieprawdopodobny. A może nie...?



„Gdy zaczęła się wojna, mieszkaliśmy przy ulicy Głowackiego naprzeciw kościoła św. Jakuba. Kiedy na wiosnę 1941 roku Niemcy utworzyli w Brzesku getto, przeprowadziliśmy się do dwóch małych pokoi w budynku łaźni miejskiej. Jednak nie byliśmy tam długo, bo pomieszczenia te zajęto pod organizujący się w tym budynku szpital. W związku z tym zajęliśmy pomieszczenia na pierwszym piętrze kamienicy przy Rynku 21, w której do czasu przesiedlenia do getta mieszkał Dov Landau (ur. w 1928 roku) wraz z trzema braćmi i rodzicami.



W środkowej kamienicy mieszkali przed wojną Landauowie.

Pamiętam, że przechodziło się długim korytarzem, potem szło się na piętro takimi zakręcanymi schodami, na prawo były dwa ustępy, a na lewo wchodziło się do kuchni, a z tej kuchni do pokoi, jednego, drugiego i trzeciego, ale w trzecim to myśmy nie przebywali, bo zajmował go jakiś adwokat wysiedlony ze Lwowa. Krótko mieszkał, bo ktoś doniósł, że należy do jakiejś organizacji i Niemcy go aresztowali, a potem gdzieś wywieźli.

Właściwie to tam nie mieszkaliśmy, tylko chodziliśmy spać. Tam nawet mebli nie było. Całe mieszkanie wypucowane. Ani pajęczyny, ani śmieci, podłogi wymyte. Do Landauów chodziłam spać z ojcem i siostrą; matka nie chciała. Gotowała nam obiady i spała w takim małym drewnianym

domku, w którym później zamieszkała żydowska rodzina. Domek stał (stoi) obok tego dzisiejszego, murowanego, w którym mieszkam, a który wtedy był w budowie.

Na rogu Brzezowieckiej i Czarnowiejskiej stał dom należący do Mingelgrünów. Do nich przyjechała rodzina Klingerów, może jacyś krewni. Bardzo kulturalni ludzie, nie wiem dokładnie skąd byli, ale gdzieś z Katowickiego, ze Śląska. Ponieważ u Mingelgrünów nie było miejsca, do matki zwrócił się Mingelgrün z pytaniem, czy by tej przybyłej rodzinie nie wynajęła tego domku. Matka się zgodziła i oni tam zamieszkali. Córka 15 lat, chłopiec 8-10 lat, rodzice. Chłopiec miał na imię Janek.

Pani Janinko – tak Janek do mnie mówił i z tego domku wybiegał, tak łaknął kontaktu ze światem. I on mi podawał dużo wiadomości, które Żydzi między sobą wymieniali. Oni mieszkali w tym malutkim drewnianym dom-



ku do czasu zabrania do getta, stąd Janek znał nie tylko mnie, ale nas wszystkich.

Pewnego razu poszłam do byłego mieszkania Landauów spać sama. Weszłam do tej kamienicy nie od frontu tylko od oficyny, od ulicy Długiej. Otwieram kluczem drzwi do kuchni, a Janek, synek Klingierów, wyskakuje z jednego ze znajdujących się na ganku ustępów.



Ośmioletni, może dziesięcioletni, chłopczek. Piękne dziecko, czarne duże oczka, brunecik. Widać było, że to dziecko z wielkiego miasta. Ładnie ubrany. Ubranko uszyte przez krawca, a nie takie standardowe, jakie można było kupić w sklepie, z tego samego materiału kaszkieciak, na kołnierzu płaszczyka i na mankietach rękawów aksamitne wyłogi. I ja się przestraszyłam, co u mnie robi Żyd? Jak Niemcy to odkryją, to będę zaraz zastrzelona, bo przecież były takie ogłoszenia, że za przechowywanie lub pomoc Żydom kara śmierci. Karali śmiercią bez żadnego dochodzenia, bez niczego, ot, tak po prostu. Tak było, a kto tego nie przeżył, nie zrozumie.

naszą kryjówkę i kazali nam wyjść. To była żydowska policja, nosili takie zielone czapki. Kiedy wszystkich Żydów wywieziono z getta (wrzesień 1942 rok), to Niemcy zostawili grupę około 200 Żydów, żeby zrobili porządek i wyłapali tych, którzy się ukrywali.

Pierwszy wyszedł ojciec, a tam było także trzech Niemców i oni tego ojca zabili, na oczach tego chłopca, tego Janka. A skąd twoja mama wiedziała,

gdzie ja mieszkam? U tych Landauów? Tego nie wiem, skąd mama wiedziała. Jak wyłapali wszystkich ukrywających się przy tej ulicy Berka Joselewicza, to trzymali nas na jakimś podwórku, a potem nas zabrali. I wtedy mama, jak nas prowadzili, 17 osób, powiedziała: Słuchaj, jak będziemy przechodzić koło tej kamienicy, to ty musisz uciec do sieni, bo tam mieszka pani Janinka. Tak do mnie mówił ten mały: pani Janinka. To już wystarczyło, że on tyle wiedział.

I chłopak bryknął z tej grupy. Poszedł na górę, a ponieważ były otwarte tylko te ustępy, bo wszystkie inne drzwi były zamknięte na klucz, to ukrył się w jednym z nich. Mama kazała mi iść do pani Marylki, do Bochni – wyjaśnił. Widać jakąś znajomą Marylkę mieli w Bochni. No to sobie myślę, że ja nie mogę go tutaj ukryć.

Jankowi powiedziałam: Słuchaj, pójde jutro z tobą do Bochni. Przygotowałam mu jakieś posłanie i tylko poprosiłam, żeby się nie zamykał na

Co ty tu robisz? – pytam Janka. A on mi odpowiada: Proszę pani, no ja tu jestem z getta. Ja wiedziałam, że on jest w getcie. Tato nam zrobił fajną skrytkę w tym getcie, dla całej rodziny, ale szmalcownicy* (on użył takiego słowa), odkryli

klucz, bo w razie czego, gdyby go znaleźli, tak myślałam, nie będą grzebać po całym mieszkaniu. I to dziecko zostało o głodzie, bo nie miałam nic ze sobą. W domu nie pisałam ani słowa. Była już godzina policyjna, więc nie mogłam wrócić do Janka, żeby zanieść mu coś do jedzenia.

Rano zjadłam jakieś śniadanie, wzięłam kawałek chleba dla siebie i dla niego i poszłam po małego Klingera. A to był akurat piątek. Powiedziałam: Janek, ty idź za mną i patrz, gdzie idę, gdzie skręcam, a ja będę popatrywać do tyłu, czy się nie zgubiłeś. Nie mogę iść obok ciebie, bo ty jesteś nie na Brzesko ubrany, rzucasz się w oczy, zaraz byś podpadł. Już chyba o tym mówiłam, że to było takie piękne wielkomiejskie dziecko, w dodatku pięknie ubrane. Każdy by zwrócił uwagę, gdybyśmy szli razem, zwłaszcza że wszyscy wiedzieli, że ja nie mam dzieci, więc skąd takie dziecko u mnie? Co chwila tak bokiem się oglądałam, czy Janek idzie za mną. Szedł. Ulicą Czarnowiejską doszliśmy do lasu. Potem wzdłuż toru kolejowego poszliśmy w kierunku Bochni. To już było prosto. Prawie żadnego ruchu nie było. Pierwszą przeszkodą był most. Zobaczyłam z daleka, że chodzi wartownik z karabinem. Janek – mówię do chłopca – teraz uważaj, idź za mną tutaj dołem jak najbliżej nasypu, bo po moście chodzi niemiecki wartownik. Najpierw ja, potem on, przeszliśmy bez problemów. On był bardzo inteligentny. Jak ja mu powiedziałam, ty zbieraj kwiatki, to on zbierał, bo z jednej strony był tor, a z drugiej pola. Janek zrywał maki, chabry, uzbierał całkiem spory bukiet.

Tamtędy nikt nie przechodził, ale jechały fury ze zbożem, ze snopkami, bo to były prywatne pola. Wszyscy mogli sobie to tłumaczyć, że idzie jakaś kobieta z dzieckiem, które zbiera dla niej kwiatki. I doszliśmy do takiego domu przed Bochnią, co tak stał jakby bokiem do ulicy. A tam szła ta droga z Brzeska do Bochni. Wzdłuż tego domu były takie balaseczki i miedza, i ja tą miedzą pod te balaski podeszłam, a on za mną. A tu był taki ruch straszny, toboły ludzie nosili na plecach, może to był dzień targowy, w każdym razie ruch był wielki na tej ulicy, tak że myśmy się wmieszali i już przestałam się bać.

Razem dotarliśmy do tej ulicy, gdzie stoi taka czarna wieża jakaś. To było tam, gdzie jedna ulica jest w poprzek i skręca do góry, a parę kroków dalej dzisiaj zajeżdżają autobusy. Tam się zatrzymałam. Widzę,

że ludzie wchodzą i wychodzą, mijają się. Jakaś ściana, czy płot jest. Nie wiem, co to jest, czy jest to getto, czy coś innego, ale mi się zdaje, że jest to getto.** Janek – powiedziałam – popatrz tam, widzisz, nie ma Niemców, tylko są sami szmalcownicy, bo mają te zielone czapki. Idź prosto, nie oglądaj się, idź śmiało, nie zaczepią cię, a jak już będziesz w środku, pytaj o panią Marylkę. Bo on nie znał jej nazwiska, wiedział tylko, że jest jakaś pani Marylka. Pożegnaliśmy się. Janek poszedł tam, no i zniknął. Wróciłam do Brzeska szczęśliwa, że nic złego mi się nie stało, no i że tego chłopca udało się szczęśliwie doprowadzić.

Za jakieś dwa, trzy dni ja mam kartkę-korespondentkę. Piękne, staranne pismo dziecka, starannie wychowanego, którego ktoś uczył pisać nie tylko w szkole, ale i w domu. Napisana jest na ten adres, gdzie on wtedy mieszkał, a ja teraz. A napisane jest: Wszystko dobrze, jedziemy z panią Marylką do Warszawy. No to, myślę sobie, chwala Bogu, znalazł panią Marylkę. Potem już nie miałam od niego żadnych wiadomości.

Aż raz oglądałam w telewizji program o wystawie w muzeum w Tarnowie. Duże ściany, wielkie zdjęcia z różnych gett, i widzę na jednym z nich szeroko otwartą bramę, tłum ludzi i to dziecko, to on, Janek, i te ręce niesie, w tym płaszczku, w tym kaszkieciku, a za nim idzie chyba ta pani Marylka, blondynka, kręcone włosy, wąska spódnica, bluzeczka z krótkim rękawem. Nie mają żadnych bagaży. Czy mogło to być getto warszawskie?"

Pokazałam pani Janinie znane na całym świecie zdjęcie chłopca z warszawskiego getta.



Wikipedia

„To ten chłopczyk, Janek Klinger, tak właśnie był ubrany. Ja wyobrażam sobie, że ta kobieta obok niego

to właśnie pani Marylka. Ma jakąś torbę, w niej pewno jedzenie, może jakaś podręczna bielizna, ale nie mają dużych bagaży.”

Starsza pani ponownie z rozrzewnieniem wspomina tę, niestety, ostatnią wiadomość od Janka Klingera: „Za dwa, trzy dni miałam korespondentkę (kartkę pocztową): Szanowna Pani, nie SzP, tylko pełny tytuł, Janina Kaczmarowska, pismo zaokrąglone, takie dokończone a, e, o, takie kaligraficzne pismo, i to nie takie wyuczone tylko w szkole, ale także wypracowane w domu. Dziecko wychowane, mój Boże...” – zakończyła wspomnienia pani Kaczmarowska.

Nie znam na tyle dobrze Bochni, żeby móc w miarę dokładnie wskazać miejsca, do których dotarli pani Janina i Janek. Dlatego o pomoc poprosiłem Iwonę Zawidzką, kustosz Muzeum im. S. Fischera w Bochni, która od wielu lat zajmuje się badaniami nad historią bocheńskich Żydów. „Wydaje mi się, że Janinka i Janek, trzymając się toru kolejowego, mogli dotrzeć do Bochni w okolicy ulicy Krzczowskiej. Chyba tą poprzeczną ulicą mogła być ulica Poniatowskiego. Zastanawiam się, gdzie pani Kaczmarowska mogła dojść. Skoro widziała czapki funkcjonariuszy OD, to znaczyłoby, że dotarła w okolice getta. Może zatem chodzi

o ulicę Solną lub Kraszewskiego – pomiędzy nimi znajduje się szyb Sutoris (owa „wieża”?), a przy Kraszewskiego była też brama prowadząca do getta. A pani Marylka mieszkała zapewne po aryjskiej stronie, skoro mogła pojechać z chłopcem do Warszawy. Jednak ze wspomnień pani Kaczmarowskiej wynika, że Janek znalazł Marylkę w getcie, więc moje przypuszczenie,

że mieszkała po aryjskiej stronie stoi pod znakiem zapytania. Oczywiście to tylko moje przypuszczenia.” – odpowiedziała pani kustosz.

Jacek Filip



Bochnia. Skrzyżowanie ul. Trudnej z ul. Kraszewskiego. (wygląd obecny)

* Wprawdzie członkowie Żydowskiej Służby Porządkowej (Jüdischer Ordnungsdienst, w skrócie OD), zwanej potocznie policją żydowską, nosili zielone czapki i byli wykorzystywani przez Niemców do rekwizycji, łapanek, eskortowania oraz akcji deportacyjnych w gettach, ale to nie ich określano mianem szmalcowników. Wikipedia: Szmalcownik – w czasie niemieckiej okupacji Polski osoba wymuszająca okup na ukrywających się Żydach lub donosząca na nich za pieniądze do władz okupacyjnych. Nie wiem, dlaczego Janek Klinger użył tego błędnego określenia.

** W połowie marca 1941 roku okupacyjne władze niemieckie podjęły decyzję o utworzeniu w Bochni dzielnicy dla ludności żydowskiej. W obrębie getta znalazło się kilkanaście ulic zlokalizowanych w północno-wschodniej części miasta: Kowalska, Niecała, Św. Leonarda, Solna Góra, Pod Lipką, Kraszewskiego, częściowo Kolejowa, Wojska Polskiego, Poniatowskiego i Trudna; część ulic Proszowskiej, Wygody i Krzczowskiej stanowiły tak zwaną dzielnicę mieszaną. Przesiedlanie ludności rozpoczęło 2 kwietnia 1941 roku, a zakończyć się miało po trzech dniach. W ciągu przeszło dwóch lat funkcjonowania getta, które 1 stycznia 1943 roku przemianowano na obóz pracy, przewinęło się przez nie około 15 tysięcy Żydów, z których tylko część pochodziła z Bochni. Większość stanowili Żydzi wypędzeni przez Niemców z Krakowa i z okolicznych wsi, oraz przesiedleni przymusowo z takich miejscowości jak Brzesko, Krzeszowice, Mielec, Dębica i inne. (www.bochnia.eu, Żydowska Trasa Pamięci)

*** zdjęcia z Brzeska i Bochni autorstwa Jacka Filipa.

**** powyższe wspomnienia Janiny Kaczmarowskiej trafiły do Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. E. Ringelbluma, gdzie otrzymały sygnaturę Ks.Nab. 7/2016.

W obronie słabszych

Rozmowa z ks. Ignacym Piwowarskim, rodowitym mieszkańcem Bucza, kapłanem „Solidarności” i kawalerem wielu odznaczeń m.in. Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

W rozmowie telefonicznej powiedział mi ksiądz, że kapłan nie angażuje się w politykę, ale powinien być wrażliwy na ludzką krzywdę. Kiedy stwierdził ksiądz, że taka krzywda ludziom się dzieje i trzeba wspierać „Solidarność”? Czy to był jeden konkretny moment, czy raczej proces?

PRL-u, bo dzisiaj często idealizuje się tamte czasy, słyszymy hasło „komuno wróć”?

– Powiem tak: Kto miał dobrze, to miał dobrze, a kto miał biedę, to miał biedę. Choć z drugiej strony trzeba przyznać PRL – owi, że miał i swoje dobre strony – nawet i taki program społeczny czy postęp techniczny. Nawet patrząc na okoliczne wioski widzę, jak wiele poszło wtedy do przodu. Inna sprawa, czy to była zasługa komuny, czy po prostu duch czasów i postęp musiał przyjść bez względu na ustrój, bo wiadomo, że trudno porównywać dzisiejsze czasy

bywało tak, że chociaż i coś powiedziałem, to woleli mnie nie ruszać.

W SB i milicji też pracowali rozmaici ludzie: byli tacy którzy chcieli się wyżyć, ale i tacy którzy jakoś tam się dostali i trzymali ciepłej posady, jednocześnie starając się specjalnie nie szkodzić.

Pamiętam, jak kiedyś pytam jednego milicjanta, który narzekał na swoją władzę: „A to dlaczego żeś tam poszedł?”. On mi zaczął opowiadać, jak po wojnie zamknęli mu brata, bo wrócił z Anglii, to był już „wrogiem ludu” i ktoś mu podpowiedział, że jak chce żeby brata wypuścili, to niech się do partii zapisze, a najlepiej niech wstąpi do milicji. „A potem – mówi – jakim już posiadział parę lat, emerytura wcześ-

niejsza i dosyć względne życie, to co się będę szarpał, jak i tak swoje wiem.” Oni mieli różne sposoby, żeby nakłonić do współpracy. To mógł być choćby przydział na mieszkanie. Jak ktoś miał jakiś margines niezależności, kawałek ziemi, czy jakieś nieduże mieszkanie, to było inaczej, ale jak nie miał? Był od komunistów całkowicie zależny i musiał przynajmniej udawać, że im służy.

Zresztą kto w Polsce naprawdę wierzył w komunę. Znałem nawet partyjnych dygnitarzy, którzy tak kpili z ustroju, że ja bym tak nie potrafił.

– I wróciliśmy do tego paradoksu historii. Większość ludzi jawnie lub potajemnie była przeciw komunie, a teraz za nią tęsknią, mówią, że było lepiej...

– Zależy jakie wartości się ceni. Czy te, które są prawdziwe, czy jakieś namiastki. Ludzi czasem łatwo jest omamić pozorami, jak dziecko sięgające po tego cukierka, który będzie ładniej opakowany.

Komuna umiała stwarzać pozory. Potrafiła wytworzyć iluzję dobrobytu, nawet dać ludziom to i owo, ale jednocześnie odebrała im wolność i możliwość decydowania o sobie, jednocześnie wmawiając im, że mają władzę. A ludzie mieli władzę pójść na wybory, z tym że dostawali kandydatów gotowych, wybranych przez partię i wyniki gotowe, jakie partia ustaliła.

Ludzie też często nie wiedzieli, co



fot. arch. ks. I. Piwowarski

– Zawsze miałem takie przekonanie, że trzeba bronić słabszych, czy prześladowanych, wypowiadać się w imieniu tych, którzy mają „zamknięte usta”. – Nie mogą, albo nie potrafią mówić za siebie. Myślę, że to po prostu siedziało w mojej naturze. Miałem też świadomość, że jako ksiądz mogę więcej. Bo mimo że komuna nie lubiła Kościoła, to jednak z księdzem liczyli się bardziej niż ze świeckimi. Dla świeckich były ścieżki zdrowia i pała milicyjna. Księży nawet jeśli nie lubili, to raczej nie palowali. Różne sytuacje narzucało życie, bo ja zaczętki nigdy nie szukałem, chociaż komuny nie lubiłem, zwłaszcza że to była bolszewicka komuna. Bo gdyby to był faktycznie oddolny ruch, walka z jakimś wyzyskiem to bym to jeszcze wytrzymał.

– A czy myśli ksiądz, że to ważne, aby przypominać ciemne strony

z czasami Mieszka i przypisywać zasługi takiemu, czy innemu ustrojowi. Ale niewątpliwie czymś dobrym dla zwykłych ludzi była polityka społeczna: rodzinne, czy rozmaite wczasy. W każdym razie człowiek żyje w takiej epoce, w jakiej przyszło mu żyć. Ja żyłem za komuny i starałem się być głosem tych, którym próbowano zamknąć usta, a moją mównicą były ambona i konfesjonał – tam nie dało się zamknąć mi ust. Nieraz było tak, że po jakimś kazaniu dostawałem wezwanie do „Białego Domu”, jak nazywaliśmy komisariat UB, ale kończyło się tak, że w pierwszą niedzielę po powrocie wychodziłem na ambonę i mówiłem, że w dniu tym i tym byłem na przesłuchaniu w UB, bo ktoś na mnie doniósł. Później już wiedzieli, że ja wszystko „wywlokę”, a oni nie lubili, jak ksiądz mówił o przesłuchaniach. Później już

jest czym. Ja jeszcze będąc w liceum nie wiedziałem, co to jest Służba Bezpieczeństwa, że oprócz „normalnej” milicji jest jeszcze policja polityczna, dawne UB, która po zmianie nazwy wciąż posługuje się bardzo podobnymi, choć może trochę złagodzonymi metodami.

W Liceum porównywałem sobie nieraz, jak wszystko wygląda oficjalnie, a co ludzie naprawdę myślą. W szkole profesorowie z dyrektorem na czele to byli komuniści „z urzędu”. Tak to postrzegaliśmy. Kiedy jednak UB wzięło mnie na przesłuchanie, jeden z profesorów powiedział mi: „a po co żeś tam poszedł” i ostrzegał, żeby nie spotykać się z ubekami poza oficjalnymi przesłuchaniami. A do dyrektora poszedłem kiedyś, bo zostałem wydelegowany ze szkoły, aby złożyć mu życzenia. Zachodzę, a on siedzi z córuchną na kolanach i mówi „Uczę Martusię do pierwszej komunii”, Ja się zdziwiłem, myślę „To on wierzący, a ja myślałem, że to komunista.” Ale na apelach mówił to, co musiał mówić.

– Jest ksiądz zaliczany do grupy tzw. kapelanów „Solidarności”. Kapelan kojarzy się z kimś nadanym z urzędu, przez biskupa. Czy w przypadku kapelanów opozycji były jakieś wskazania, ze strony kurii, że np. ktoś ma predyspozycje, aby zajmować się tym środowiskiem?

– Ja byłem kapelanem nieformalnym tzn. nie miałem nominacji z ramienia

władz kościelnych. To „Solidarność” poprosiła mnie żebym wziął ich w opiekę. Może dlatego, że pomagałem zakładać Związek, byłem takim doradcą. Ludzie w wioskach, czy małych miasteczkach, często wiedzieli, że coś tam się tworzy, ale nie do końca wiedzieli, jak dołączyć, nie mieli kontaktów. Więc przychodzili do mnie – bo byłem już wtedy znany z tego, że na kazaniach się nie czailem, tylko zawsze waliłem prosto z mostu i byłem w pewien sposób uparty. W parafii lipińskiej przez 10 miesięcy odprawiłem msze, przy zaplombowanej przez władze cerkiewce.

– W wywiadzie dla „Gościa Niedzielnego” opowiadał ksiądz o różnych wymierzonych w siebie prowokacjach. Słyszał też ksiądz o różnych rzeczach, o śmierci ks. Popieluszki. Nie bał się ksiądz?

– To znaczy... Ja się spodziewałem, że mogą mnie „sprzątnąć”. I nie było tak, że się nie bałem. Każdy się boi. Nieraz ktoś mi mówił, nawet inni księża: „Siedziałbyś spokojnie. Po co gadasz? Po co ich drażnisz?” Tylko, że ja uważałem, że jeśli świeccy ludzie giną, nieraz matki i ojcowie dzieciom, czy mężowie żonom, to jeśli zginie jeden „głupi” ksiądz, to we wszechświecie dziura z tego powodu nie powstanie. Jak mnie sprzątną, to na moje miejsce przyjdzie kto inny.

A prowokacje były, z tym że nieraz wychodziły mi na dobre, bo jak ludzie

się skądś o takich rzeczach dowiadywali, to się potem czuło tym większą sympatię. Był nawet czas, że (o czym wtedy nie wiedziałem) nocami parafianie pełnili wartę przy plebani. Także czasy były niebezpieczne, ale czuło się ludzką sympatię.

– Ksiądz doktor Raś powiedział kiedyś swoim studentom: „Wy młodzi macie teraz ciężko, bo jak ja byłem w waszym wieku, to przynajmniej wiadomo było, która strona jest tą właściwą” Myśli ksiądz, że jest coś w tym, że paradoksalnie w takich trudnych czasach łatwiej odnaleźć w życiu właściwą drogę?

– Trochę tak rzeczywiście jest, bo wtedy się polaryzują stanowiska, chociaż są też prowokacje, bo jedna i druga strona stara się stworzyć jakąś agenturę. Natomiast Kościół czuł większą sympatię, bo zawsze tak jest, że w prześladowaniach jest o nią łatwiej. A jak się zrobi trochę lepiej, to się pojawia zazdrość. Wtedy czuło się wsparcie ze strony ludzi, a prawda jest taka, że bez tego wsparcia niewiele, choćby ja, bym zrobił. Podobnie było z „Solidarnością”. Ani „Solidarność” bez Kościoła nie byłaby tym, czym była, ani Kościół bez „Solidarności” nie miałby takiej pozycji, jaką miał. Bo jak mówiłem, Kościół nigdy nie powinien wchodzić w walkę o władzę, ale zawsze powinien stawać w obronie prześladowanych.

Rozmawiał: Grzegorz Heród

Oddali krew

Tradycyjnie z okazji Dnia Dziecka uczniowie Zespołów Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 i nr 2 w Brzesku honorowo oddali krew. Tym razem udali się w tym celu do krakowskiego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa przy ul. Rzeźniczej. Oddano prawie 10 litrów krwi. Był to 52 wyjazd w 19-letniej historii akcji zainicjowanej przez nauczyciela „Zielonki” Wiesława Gibesa. Wyjazd ufundował Cech Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Brzesku.

Organizator dziękuje sponsorom tych 52 wyjazdów. Można o nich przeczytać na stronie www.krwiodawcy.zsp2.edu.pl Po-

dziękowania kierowane są również do Anny Gibes – nauczycielki ZSP nr 1 za pomoc w organizacji wyjazdu oraz szczególnie dla ks. Przemysława Podobińskiego za wieloletnie propagowanie honorowego krwiodawstwa

wśród młodzieży i niezawodną opiekę nad nimi w czasie akcji.

Od jesieni planowany jest przyjazd ekipy z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa do Brzeska.

W.Gibes



fot. W. Gibes

Zabójstwo Prezydenta!

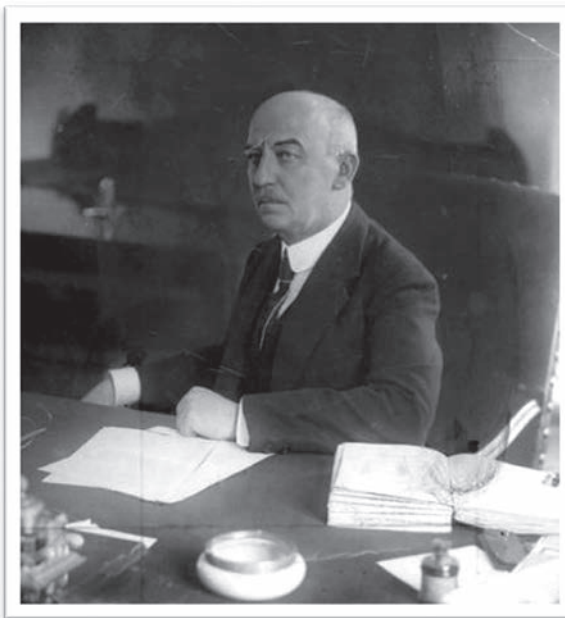
Nieoczekiwany dla sejmowych ugrupowań prawicowych wybór pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej stał się, głównie dla endecji, przyczynkiem dla przeprowadzenia niczym niepohamowanego i nieusprawiedliwionego ataku medialnego na Gabriela Narutowicza. Prawicowe pisma w sposób niewybredny atakowały nie tylko samą osobę elekta, ale także wszystkie ugrupowania polityczne, których parlamentarzyści opowiedzieli się za wyborem Narutowicza na najwyższe stanowisko w Polsce. G. Narutowicz w gazetach tych przedstawiany był jako człowiek znikąd, o bliżej nie znanych korzeniach, o wątpliwej polskości, wszak urodził się na Żmudzi. Ze względu na to, że znaczną część swojego życia spędził w Szwajcarii, gdzie ukończył studia, a później rozwijał swoją karierę naukową, uzyskując tytuł profesora politechniki w Zurychu, oskarżany był o to, że zupełnie nie interesował się polskimi sprawami, nie znał i nie rozumiał realiów życia społeczno-politycznego w kraju.

Wszystkie te zarzuty były nieprawdziwe. Pierwszy prezydent nie tylko był i czuł się Polakiem, ale także podczas I wojny światowej czynnie uczestniczył w szwajcarskich organizacjach działających na rzecz pomocy polskim ofiarom wojny. Po jej zakończeniu przybył do Polski, by swoją wiedzą i doświadczeniem służyć ojczyźnie. Trzykrotnie pełnił funkcje ministerialne, w tym w gabinecie prof. Juliana Nowaka, pochodzącego z Okocimia, odpowiedzialny był za politykę zagraniczną.

Jedyną nadzieją endecji i innych ugrupowań prawicowych na nieuprawomocnienie się wyborcu Narutowicza na najwyższy urząd w państwie, było niedopuszczenie do jego wyboru lub zmuszenie go do nieprzyjęcia stanowiska. W tej sytuacji ugrupowania tworzące Chrześcijański Związek Jedności Narodowej miały zamiar zbojkotować uroczystość zaprzysiężenia prezydenta. Mogło się to odbyć m. in. poprzez niezapewnienie kworum parlamentarnego. Jednak obawiano się przy tym, by te same frakcje polityczne, których członkowie wybrali Narutowicza na prezydenta, nie stworzyły nowego rzą-

du. Wiadomo przecież było, że gabinet Juliana Nowaka po objęciu urzędu przez prezydenta poda się do dymisji.

Ponadto na ulicach Warszawy trwały permanentne manifestacje, mające skłonić prezydenta-elekta do rezygnacji. Kulminacja wystąpień antyprezydenckich nastąpiła 11 grudnia w dniu zaprzysiężenia elekta.



Prezydent Gabriel Narutowicz
(fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

10 grudnia 1922 r. „w *Belwedrze odbywały się [...] narady nad zawiezieniem Narutowicza do Sejmu [...]. Z powodu niepokoju w stolicy w niedzielę – zapisał w swoich wspomnieniach premier J. Nowak – jazda tam i z powrotem budziła pewną troskę [...]. Ostatecznie postanowiono, że prezydent-elekt na ceremonię zaprzysiężenia ze względów bezpieczeństwa nie pojedzie, jak sam postulował, z gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, tylko ze swojego mieszkania usytuowanego w Łazienkach.*

Sytuacja była bardzo napięta. Premier Nowak starał się kontrolować i przewidywać wydarzenia, jednak ze względu na dynamikę zdarzeń nie mógł wszystkiego przewidzieć. Poza tym G. Narutowicza w drodze do Sejmu eskortować miał oddział szwoleżerów, a to wiązało się z tym, że nie mógł on tej trasy pokonać samochodem, tylko otwartym powozem.

W związku z tym oraz z nasilającymi się demonstracjami przede wszystkim w Alejach Ujazdowskich, gdzie ustawio-

no nawet barykady uniemożliwiające przejazd kolumny prezydenckiej, proponowano prezydentowi elektowi przejazd bocznymi ulicami. Jednak G. Narutowicz stanowczo nie wyraził zgody na takie rozwiązanie „[...] twierdząc, że nie myśli przemykać się bocznymi zaułkami i kazał jechać główną arterią, to jest *Alejami Ujazdowskimi*” – wspominał Jan Skotnicki artysta malarz i polityk, jeden z naocznych świadków zabójstwa G. Narutowicza.

Na zaprzysiężenie elekta pierwszy przybył premier Nowak wraz z ministrem spraw wewnętrznych Antonim Kamińskim. Obaj panowie trasę z siedziby rządu na ulicę wiejską pokonali odkrytym samochodem i tu na Alejach Ujazdowskich pojazd urzędników obrzucony został błotem i jajami. Następnie do gmachu sejmu dotarł powóz z prezydentem Narutowiczem oraz towarzyszącym mu Stefanem Przeździeckim, szefem protokołu dyplomatycznego. Rozjuszony tłum również obrzucił powóz prezydencki błotem i śniegiem, trafiając przy tym samego Narutowicza w twarz. Wojsko i policja, mające chronić prezydenta nie zapobiegły tym wydarzeniom. Otoczenie rządowe nie chciało, by ucierpiał wizerunek prezydenta, który na zaprzysiężenie musiał udawać się pod osłoną „bagnetów”.

Zarazem nie przekazano specjalnych uprawnień urzędującemu jeszcze Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu, który sam się ich domagał w celu uspokojenia nastrojów ulicy mówiąc: „*Nie mogę oddać władzy w tej chwili, kiedy banda gówniarzy zakłóca spokój, znieważa prezydenta, a rząd nic na to, dajcie mi władzę, a ja uspokoję ulicę*”. Przekazanie specjalnych uprawnień dla Naczelnika w tym zakresie przyczyniłoby się do wzrostu jego popularności i wskazywałoby na zupełną niemoc rządu, ale autorytet jego osoby mógł doprowadzić do uspokojenia nastrojów.

Na szczęście zaprzysiężenie prezydenta odbyło się bez zakłóceń. Kilka dni później 14 grudnia J. Piłsudski oficjalnie przekazał władzę pierwszemu prezydentowi II Rzeczypospolitej. Nazajutrz wizytę prezydentowi złożył ks. abp Aleksander Kakowski, metropolita warszawski, a on rewizytował arcybiskupa w godzinnych przedpołudniowych 16 grudnia 1922 r., jak

się w niedalekiej przyszłości okazało, w ostatnim dniu swojego życia.

„Czwartek minął spokojnie – zapisał J. Nowak – a w piątek w południe było u mnie dwóch panów z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych [...] z zaproszeniem do wzięcia udziału w wernisażu wystawy [...]. Oświadczyli, że zaprosili także Prezydenta Narutowicza.” Prof. Nowak zapisał dalej, że odradzał prezydentowi pójście na wystawę, tłumacząc to tym, że Prezydent Rzeczypospolitej powinien rozpocząć publiczne swoje urzędowanie od jakiegoś poważniejszego aktu, niż otwarcie wystawy malarzkiej. Jednak Narutowicz postanowił, że uda się do Zachęty.

z Narodową Demokracją. Niewiadomski poprosił Skotnickiego o potwierdzenie tożsamości prezydenta Narutowicza i po otrzymaniu odpowiedzi udał się na piętro wystawowe, by tam, jak się później okazało, przeładować broń.

„Na życzenie komitetu – zapisał w swoich wspomnieniach J. Nowak – pozostaliśmy w paltach, obawiano się bowiem, że jest w salach za chłodno. Szedłem tuż za Narutowiczem. Oglądaliśmy obrazy na jednej z krótszych ścian i doszliśmy do środka dłuższej ściany, gdy nagle rozległ się [...] trzask trzech po sobie następujących strzałów. W pierwszej chwili premier Nowak oszołomiony całym zajściem nie zdawał

Następnie prof. Nowak jako lekarz stwierdził zgon pierwszego Prezydenta.

Zabójca E. Niewiadomski nawet nie próbował uciekać, przeświadczony był o swojej chorobliwej i zbrodniczej misji, podczas której miał wyzwolić naród polski od narzuconej mu przez mniejszości narodowe głowy państwa.

W tej dramatycznej sytuacji zgodnie z zapisami konstytucji obowiązki prezydenta przejął marszałek sejmu – ludowiec Maciej Rataj, który misję sformowania nowego gabinetu powierzył gen. Władysławowi Sikorskiemu (rząd Nowaka formalnie podał się do dymisji 14 grudnia). Nowy premier natychmiast wprowadził stan wyjątkowy w celu pacyfikacji nastrojów i zapobieżenia ewentualnym starciom ulicznym oraz manifestacjom domagającym się uniewinnienia zamachowca mordercy. Nie było przecież tajemnicą, że Niewiadomski przez wielu sympatyków endecji uważany był za bohatera narodowego, chociaż to ugrupowanie oficjalnie odcięło się od niego.

Następcą G. Narutowicza został Stanisław Wojciechowski, wybrany taką samą większością parlamentarną, co jego poprzednik. Jednak w tym wypadku na szczęście nikomu nie przyszło do głowy, by dokonać drugiego „królobójstwa” w Polsce.

Piotr P. Duda



Budynek Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie
(fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

W tym dniu kilkanaście, minut po 12 do gmachu Zachęty Sztuk Pięknych przyjechał samochód z G. Narutowiczem. W budynku czekali na niego licznie zgromadzeni goście, w tym dyplomaci z innych państw.

„Może na dwie minuty przed dwunastą – wspominał J. Skotnicki – spostrzegłem wchodzącego do gmachu Niewiadomskiego”. Eligiusz Niewiadomski, zabójca prezydenta, był znanym artystą współtwórcą tej feralnej wystawy, ideowo i politycznie związany

sobie sprawy, że huk broni oznaczał zamach na prezydenta. Sytuacja była tak przerażająca, że niektóre ze zgromadzonych kobiet zaczęły płakać, a poseł brytyjski Max Mueller zasnął. „Prezydent osunął się na posadzkę. O kilka kroków – pisał dalej premier rodem z Okocimia – ujrzałem słusznego mężczyznę z ręką, w której trzymał brauning [pistolet]. Zrozumiałem, że to morderca, przybliżyłem się do niego, aby go pochwycić za rękę i obezwładnić, ale uprzedził mnie jakiś oficer [...]”.

Odeszli w maju:

Fryderyka Szerszeń (73) – Brzesko
Wiesław Pukał (61) – Brzesko
Leszek Banaśkiewicz (50) – Brzesko
Stanisława Jarosz (83) – Brzesko
Anna Tomczyk (95) – Brzesko
Jan Puskarczyk (63) – Brzesko
Emil Majcher (83) – Brzesko
Władysław Sachaj (71) – Brzesko
Zofia Duda (70) – Brzesko
Maria Grzesik (88) – Brzesko
Franciszek Pleszyński (67) – Brzesko
Józef Put (74) – Poręba Spytkowska
Józef Cąkała (63) – Poręba Spytkowska
Janina Gorczyca (71) – Jadowniki
Stanisław Topolski (79) – Jadowniki
Julian Wyczesany (82) – Jadowniki
Stanisław Borowiec (79) – Jadowniki
Joanna Szafrąńska (92) – Jadowniki
Zbigniew Zydroń (83) – Okocim
Janina Dziegiewicz (87) – Mokrzyca
Marek Kubala (61) – Sterkowice
Wiesława Gój (71) – Bucze
Irena Wielgosz (91) – Bucze
Tadeusz Jurgala (57) – Jasień

Młodzi piszą

JESTEŚ SŁOIKIEM NUTELLI?

Zawsze na siłę chciałam, żeby mnie ktoś lubił. To nie było tak, że prosiłam o to, czy nikt mnie nie lubił. Po prostu myślałam, że dobrze jest jak KAŻDY dosłownie KAŻDY Cię lubi. Byłam miła, pomocna i przyjazna. Nawet jeżeli ktoś mnie ranił, dalej go lubiłam i nigdy się nie odzywałam. Mimo to, że często byłam osobą, od której spisuje się zadania domowe albo która zawsze pomoże, nieważne, która byłaby godzina czy, że jest zajęta. Zawsze byłam. Mimo że ktoś mnie źle traktował, to nic z tym nie robiłam. A nawet tę osobę tłumaczyłam! Zły dzień, ciśnienie, sytuacja w domu itd. Każdego chciałam uszczęśliwić, nawet kosztem swojego szczęścia. Nie widziałam w tym niczego złego. Nie czułam się samotna. Miałam przyjaciół, ale chciałam więcej i więcej. Nieważne, że to byli tylko przyjaciele na chwilę.

Aż w pewnym momencie przestałam pomagać, nie pozwoliłam źle się traktować, bo się odzywałam, gdy coś mi się nie podobało, kłóciłam się, jak miałam rację, (choć lepiej brzmi przedstawiałam swoje argumenty), gdy nie miałam czasu, po prostu nie odpisywałam. Bo ileż można pomagać osobom, które Tobie nie pomagają? Czemu to właśnie Ty masz mieć zawsze czas i wszystko wiedzieć oraz być na ich zawołanie?

I nagle z miliona znajomych została garstka. Garstka najważniejszych osób w moim życiu. Znają mnie, pomagają i przede wszystkim nie pomiatają mną. Mamy zawsze obustronną pomoc. Wiem, że niezależnie od godziny mogę do nich zadzwonić, a oni po prostu będą. Wysłuchają czasem okrzyków, ale są. I mogę na nich liczyć. Tak samo jak oni na mnie.

Miałam kiedyś w klasie koleżankę, która na siłę chciała być lubiana. W podstawówce objawiało się to straszaniem. O tak proszę państwa! Dzieci w wieku 7 lat straszone „*Jak nie będziesz się ze mną przyjaźnić, pójdę do dyrektora*”, co miały zrobić? Oczywiście się z nią przyjaźnić. Aż w końcu troszkę dorośliśmy i staliśmy się mądrzejsi. Odtrąciliśmy ją. A ona starała się do końca gimnazjum nam zaimponować. Choć mówiąc szczerze, wykorzystywaliśmy ją np. przy pożyczce pieniędzy albo dawaniu jedzenia. To akurat nie

było mądre, ale korzystaliśmy. A ona chciała być lubiana.

Zresztą kto nie chce? Nikt z nas nie chce być samotny, szuka kolegów, przyjaciół. Jednak czasem robimy to, niszcząc swoje szczęście. Manipulują nami i kierują. Czy to są znajomi? Nie patrz na nasze szczęście, a tylko na swoje. Kosztem nas samych.

A warto być po prostu egoistką w tych sprawach. Nie dać się wykorzystywać. W życiu nie o to chodzi, by mieć milion znajomych, a jednego prawdziwego przyjaciela.

Paulina

SKORZYSTAJ Z POGODY

Mamy czerwiec, wiosnę i w końcu piękną pogodę. Zamiast siedzieć w domu można przejść się ulicami naszego miasta. A mimo tego, że jest ono małe, to jest co zwiedzać. Tak naprawdę wiele mieszkańców nie wie, ile ciekawych miejsc ma do zaoferowania Brzesko. To nie tylko fontanna, Rynek i Park Jordanowski. Można spacerować w stronę Parku Goetza, Browaru Okocim i tam wśród szumu drzew i śpiewu ptaków odpocząć w cieniu, przeczytać książkę czy porozmawiać. To też idealne miejsce na randkę. Atmosfera pałacu robi swoje. Wiele osób też udaje się tam na sesję zdjęciową. Więc czemu by się nie pobawić w modela albo modelkę? Wyjść z domu i po prostu dobrze się bawić. Czerpać ze słońca jak najwięcej, może bardzo szybko zniknąć, więc warto z niego skorzystać. Nim się obejrzymy będzie jesień i znowu popadniemy w depresyjny nastrój. Warto również zabawić się w podróżnika i odkrywcę. Ile potrafisz wymienić ulic w Brzesku? Dwie, trzy, dziesięć? Brzesko i okolice Brzeska są naprawdę piękne. Czas chyba najwyższy je zobaczyć. Jazda na rowerze i zwiedzanie to idealne połączenie. Okocim, Jadowniki, Jaworsko, Jasień, Borzęcin i można by tak wymieniać i wymieniać bez końca. Ile wsi i pięknych krajobrazów można zobaczyć i zwiedzić na nowo. Dowiedzieć się ciekawostek, które na pewno nas zaskoczą. A może pokonać własne granice? Popedałować albo przespacerować się na Bocheniec? Na naszą małą, wielką górę. Możliwości i miejsc do odkrycia jest wiele. Wystarczy tylko chcieć.

W czerwcu mamy wiele spotkań kulturalnych w Brzesku. Począwszy od Dnia Dziecka, Kina Plenerowego, aż po Dni Brzeska. Czemu by nie wyjść? Spotkać się ze znajomymi, poznać nowe osoby, pobawić się, po-

oglądać filmy i odpocząć? Nie siedzieć w czterech ścianach tylko korzystając z lata. Pogoda nam sprzyja. To od Ciebie zależy, czy wyjdiesz na dwór czy też nie. Świeże powietrze, słońce, ptaki i my. Tak niewiele potrzeba do szczęścia. Liczą się tylko Twoje chęci. A każdego dnia zrób coś, z czego będziesz naprawdę zadowolony.

Paulina Dudek

ZAJĘCIA WAKACYJNE

Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku proponuje:

od 3 do 15 lipca

„Twórczy kącik”

Letnie warsztaty plastyczne

Letnie PLANETARIUM

Zajęcia taneczne

Szkołka teatralna

Kurs malarstwa i rysunku

Karaoke

Z wizytą w MUZEUM

Zajęcia taneczne „Hip-hop”

Wycieczki krajoznawcze po najbliższej okolicy

Seansy filmowe – kino PLANETA



od 16 do 25 sierpnia

Wycieczki krajoznawcze po najbliższej okolicy

„Twórczy kącik”

Zajęcia taneczne

Letnie warsztaty plastyczne

Zajęcia taneczne „Hip hop”

Szkołka teatralna

Kurs malarstwa i rysunku

60 minut w Orkiestrę Dętą

Seansy filmowe – kino PLANETA

Z wizytą w MUZEUM

Z wizytą w Strażaków

Szczegółowy plan zajęć wakacyjnych na plakatach i stronie internetowej MOK

Dookoła świata w Dzień Dziecka

Jest taki dzień w roku, gdy dzieci mogą robić wszystko na co tylko mają ochotę. Nawet to, co zwykle jest zakazane. Nikt z dorosłych nie może mieć o nic pretensji, a najlepiej byłoby gdyby dodatkowo podarował swojej rozwrzeszczanej dzieciarni jakieś prezenty. Już chyba wiadomo o jaki dzień chodzi – oczywiście o Dzień Dziecka! Każdy z nas był kiedyś dzieckiem i zapewne pamięta jak wykorzystywał ten czas i biednych rodziców. Zresztą w moim przypadku dotyczyło się to nie tylko pierwszego czerwca, ale raczej całej egzystencji. Gdy przypominam sobie, co ja wyprawiałem to aż mnie ciarki przechodzą. Właściwie powinienem zgłosić moją mamę do pokojowej nagrody Nobla. Należy się jej za tę cierpliwość. Gdyby opowiedziała o moim dzieciństwie, miałyby szanse postawić sobie niebawem tę słynną statuetkę na szafce przy łóżku. Koniec gdybania, przejdźmy do sedna, czyli do tego jak Dzień Dziecka obchodzony jest w różnych miejscach naszego globu.

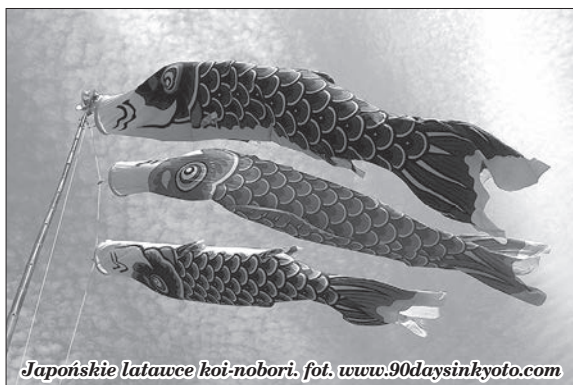
Francja

Tutaj jest dość klasycznie, choć data może z początku trochę dziwić. We Francji dzieci świętują bowiem 6 stycznia, czyli w święto Trzech Króli. Rodzice, idąc za przykładem biblijnych królów, obdarowują swoje pociechy prezentami. Nie są to co prawda złoto, mirra i kadzidło, ale bardziej współczesne podarunki (ewentualnie to pierwsze, choć w papierowej formie). Dzieciom ubiera się na głowę tekturowe korony, by jeszcze bardziej podkreślić ich ważność tego dnia. Cała rodzina spożywa wspólny posiłek, podczas którego najmłodszy zjadają się specjalnym ciastem, w środku którego znajduje się wróżba. Podobną tradycję wypieków z wróżką i ubierania koron i mają też Włosi. Kończąc, można śmiało powiedzieć, że jest to również święto piekarzy, bo ci mają wtedy niezły utarg.

Japonia

Przy okazji tekstu o Dniu Kobiet pisałem o japońskim święcie dziewczynek. A co z chłopcami? Czy o nich zapomniano? Nic bardziej mylnego. Oni dostali na własność cały dzień dziecka. Ulubiony dzień młodych Japończyków obchodzony jest 5 maja

i choć od 1948 roku oficjalnie jest on świętem wszystkich dzieci, bez względu na płeć to i tak chłopcy wiodą tu prym. Spójrzmy choćby na tradycję zwaną *koinobori*, która polega na tworzeniu podobnych do latawców latających... karpi! Kolorowe ryby wieszają się na bambusowej tyczce w najwyższym punkcie domu, by tam były nastawione na działanie wiatru. Trzeba przygotować tyle materiałowych ryb, ilu chłopców mieszka w danym domostwie (dziewczynki nie wchodzi w rachubę). Jedną z najważniejszych zabaw tego dnia to składanie papierowych hełmów żołnierskich. Gdy chłopcy mają już hełm, potrzebny jest miecz. W tej roli doskonale sprawdzają się liście *shobu* – są długie (ok 60 cm) i twarde, co sprawia, że są ulu-



Japońskie latawce koi-nobori. fot. www.90daysinkyoto.com

bionym orężem kilkulatków. Dopiero z tymi akcesoriami można ruszać do boju. Wszystkie dzieci powinny wieczorem wykapać się w wodzie z płatkami irysów. Ma to odpędzić złe moce, poprawić kondycję fizyczną i wprawić w dobry nastrój.

Rosja

Rosjanie 1 czerwca skupiają się głównie na dzieciach najbardziej potrzebujących. Organizowane są zbiórki, akcje i koncerty charytatywne na rzecz sierot. Wspiera się również rodziny wielodzietne i niezamożne, by żyjące w nich dzieci mogły oderwać się choć na chwilę od smutnej rzeczywistości. Uwaga mediów i społeczeństwa kierowana jest też w stronę nieletnich niepełnosprawnych. Co ciekawe prezenty swoim potrzebującym rówieśnikom przekazują również dzieci. Podobne akcje na całym świecie organizuje UNICEF (dla tych, którzy nie wiedzą – jest to organizacja będąca częścią systemu ONZ, skupiająca się na prawach dzie-

ka). No, może nie do końca na całym, bo między innymi w Rosji działalność organizacji została zdelegalizowana. Wszyscy pracownicy UNICEF-u dostali nakaz wyniesienia się z państwa carów najpóźniej na początku 2013 roku. Władze stwierdziły, że same będą zajmować się własnymi problemami.

Paragwaj

Niezbyt wesołe święto, mające swe korzenie w tragicznej historii. W latach 1864-1870 toczyła się tzw. wojna paragwajska, wywołana przez paragwajskiego dyktatora Francisco Solano Lopez, który chcąc uzyskać dla swego kraju dostęp do morza wdał się w konflikt ze zjednoczonymi siłami Brazylii, Argentyny i Urugwaju. Nietrudno domyślić się, że wojska paragwajskie zostały całkowicie rozbite i stłamszone. Lopez nie dał jednak za wygraną i wciąż wysyłał do bitwy kolejne jednostki. Gdy armia właściwie przestała istnieć, dyktator wciąż nie składając broni, zdecydował, by w kolejnej bitwie udział wzięły... dzieci. 16 sierpnia 1869 roku w bitwie pod Acosta Nu przeciw 20 – tysięcznej armii trójprzymierza stanęło 4000 Paragwajczyków. 80% z nich nie miało nawet piętnastu (!) lat. Przez wielu historyków wojna paragwajska uznana została za najkrwawszy konflikt w nowożytnej historii ludzkości. Według różnych źródeł życie straciło w niej 50-60% całkowitej populacji kraju, w tym blisko 90% mężczyzn.

Dziś w rocznicę tej bitwy w Paragwaju uroczyste obchodzony jest Dzień Dziecka. Zupełnie jakby każdego roku dorośli chcieli przeprosić wszystkie dzieci za to, do czego potrafi doprowadzić ich żądza władzy, pogonić za pieniądzem i chore ambicje.

Podsumowując:

12 lutego obchodzony jest *Międzynarodowy dzień dzieci-żołnierzy*, 4 czerwca *Międzynarodowy dzień dzieci będących ofiarami agresji*, 12 czerwca *Światowy szien sprzeciwu wobec pracy dzieci*, 19 listopada *Międzynarodowy dzień zapobiegania przemocy wobec dzieci...* Nie będę wymieniał dalej. Naszą podróż po świecie kończymy zdecydowanie mniej wesoło niż ją rozpoczęliśmy. Wszystko po to, by dojść do morału, że świat byłby o wiele lepszy, gdyby każdy z nas, dorosłych zachował w sobie więcej z dziecka.

Konrad

Brzeski Klub Biegacza Victoria



Brzeski Klub Biegacza Victoria powstał w styczniu 2011 roku. Jego założycielami byli Magdalena Klich, Wojciech Oleksyk i Marek Stępień, Prezesem zaś Jan Waresiak. Od 2013 roku funkcję prezesa przejął legendarny biegacz regionu Stanisław Kita – uczestnik największych maratonów na świecie m.in. w Bostonie i Berlinie. Z kolejnymi latami zaangażowanie Klubu w działalność społeczną wzrastało i kolejne inicjatywy biegowe spotykały się z dużym zainteresowaniem biegaczy. Z przyczyn osobistych Pan Stanisław musiał zrezygnować z prowadzenia Klubu, a jego miejsce, od marca 2017 r. zajął Michał Fudala – sędzia piłkarski i amator biegania, od kilkunastu lat związany zawodowo z Gminą Wojnicz, brzeszczanin od małego, ale mało znany w lokalnym środowisku. Nowy zespół szybko zdobył zaufanie lokalnego samorządu i przedsiębiorców. Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka oraz Starosta Powiatu Andrzej Potępa popierają nasze działania i są naszymi najważniejszymi Patronami Honorowymi. Dynamiczny początek roku związany z reorganizacją działalności Klubu zaowocował sporym zainteresowaniem biegających amatorów. Na tą chwilę Victoria skupia blisko 40 zarejestrowanych członków. W Zarządzie Klubu zasiadają: Michał Fudala [prezes], Tomasz Kita [wiceprezes], Magdalena Kuras [sekretarz], Joanna Fidelus [skarbnik], Michał Wojnowski [członek], a także prężnie działająca Komisja Rewizyjna: Marek Stępień [przewodniczący], Joanna Szczepka [zastępca], Aneta Kądziołka [sekretarz.] Klub posiada swój profil oraz fanpage na Facebooku, trwają prace nad utworzeniem nowego portalu o nazwie www.victoriabrzesko.pl. Victoria od maja 2017 r. występuje pod nowym logiem.

Oprócz sporego grona zawodni-

ków, dla których Klub organizuje treningi i wyjazdy na zawody, podjęliśmy wyzwanie organizacji kilku imprez biegowych. Pierwszym w nowej historii Klubu – od 2013r. był „I SPAR Półmaraton Ziemi Brzeskiej” zorganizowany w 2015 roku. Przyciągnął na start blisko 200 zawodników z kilku krajów. Drugim był „Bieg Tropem Wilczym 2016” współorganizowany z Radą Sołecką Jadownik i tu także blisko 150 osób ukończyło wyścig. Kolejno, w maju 2016 r. na trudnej trasie z Brzeska do Okocimia zmierzyło się ponad 200 zawodników, a to z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski. Na koniec sezonu odbyła się największa sportowa impreza regionu – „Bieg Mikołajkowy”. Inicjatorem był Michał Fudala. Bieg miał niespotykaną formułę. Każdy zawodnik, żeby wziąć w nim udział musiał przynieść prezent mikołajkowy dla potrzebujących. Około 400 paczek trafiło do: Domu Dziecka, Domu Pomocy Społecznej, Środowiskowego Domu Samopomocy, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Stowarzyszenia Ostoja i prywatnych osób wskazanych przez wolontariuszy brzeskiego hospicjum. Na 3 dystansach rywalizowało łącznie prawie 300 osób, a w Halowych Biegach Dzieci wzięło udział 70 szybkich skrzatów. Były to także pierwsze w historii Mistrzostwa Małopolski Sędziów Piłkarskich. Rok 2017 to już druga edycja Biegu Tropem Wilczym w Jadownikach – 200 osób na starcie, a w lesie szczebanowskim na biegaczy czekały Grupy Rekonstrukcji Historycznej, blisko 30 żołnierzy wykreowało fantastyczne tło militarne do tego patriotycznego biegu.

Przed nami kolejne ambitne przedsięwzięcia: Biegowe Dni Brzeska, II SPAR Półmaraton z okazji 150-lecia Powiatu

Brzeskiego oraz II Bieg Mikołajkowy. Imprezy powinny każdemu amatorowi biegania dać mnóstwo satysfakcji. Najbliższa impreza to cykl kilku eventów biegowych w bardzo oryginalnej formule. Po raz pierwszy są to wydarzenia towarzyszące Dniom Brzeska. Startujemy 24 czerwca w sobotę o 10:00. Dog Trekking w Buczu na dystansie 10km. Innowacyjna forma turystyki z psem. Na marszobie z pupilem mamy 3 godziny, zatem każdy jest w stanie pokonać ten dystans, jednocześnie podziwiając uroki tamtejszych lasów. Po biegu każdy otrzyma medal i smaczne spaghetti. Wśród zawodników rozlosujemy m.in. weekend z dowolnym samochodem marki FORD oraz voucher na odzież marki JOMA. Dochód z imprezy przeznaczymy na wsparcie schroniska dla zwierząt w Borku. Wieczorem, 24 czerwca prawdziwa gratka nie tylko dla biegaczy. O 22:00 z Placu Kazimierza wystartuje niezwykle Bieg Nocny o Beczkę Barona Jana Goetza. 10 km trasy przeprowadzi zawodników przez najpiękniejsze zakątki Brzeska, a także przez teren Browaru OKOCIM i alejkami Zespołu Parkowo – Pałacowego Barona Goetza. Każdy zawodnik otrzyma chemiczne oświetlenie i coś na pragnienie od Browaru. Meta także na Placu Kazimierza. Niezwykłe są też medale – w kształcie beczki – będą czekać na każdego na mecie. Jako nagrodę główną przygotowaliśmy dębową beczkę z grawerem. W Biurze zawodów mieszczącym się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, na zawodników będzie czekało pyszne jedzenie, strefa masażu, konsultacje dietetyczne Natur House, stoisko JOMA, próbki suplementów i możliwość noclegu. Kolejne imprezy Biegowych Dni Brzeska to już niedziela 2 lipca w Jasieniu. Pagen Run dla dzieci od 3 do 12 lat – dzieci wystartują z imiennym numerem startowym na piersiach, skończą z medalem i poczęstunkiem. W tym samym





miejsu wystartuje Leśny Cross na 7 i 11 km. Anglosaska trasa pokaże malownicze zakątki tego wspaniałego terenu, a Nadleśnictwo Brzesko przeprowadzi akcję edukacyjno-informacyjną. Zapisy elektroniczne na powyższe imprezy biegowe odbywają się do 19 czerwca (www.maratonypolskie.pl lub www.protimer.pl) Jesienna część sezonu to reaktywacja SPAR Półmaratonu, tym razem z okazji 150-lecia Powiatu Brzeskiego. Dodatkowy Bieg Familijny na dystansie ok. 3 km z możliwością startu w kategorii nordic walking, uzupełni ofertę dla mniej zaawansowanych zawodników. Kamienne medale, jedzenie nawiązujące do tradycji regionu, trasa okalająca kilka miejscowości wokół Brzeska oraz wernisaz fotograficzny ukazujący najważniejsze miejsca i postacie tworzącego się półtora wieku temu Powiatu. Pula nagród wynosi obecnie ponad 8 000 zł. Planujemy dużo wyróżnień w kategoriach wiekowych, w klasyfikacji na najlepszego zawodnika Gminy, Powiatu, najlepszych rodzeństw, małżeństw.

Oba te wydarzenia doczekały się Honorowego Patronatu wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko. Finałowa nasza impreza to grudniowy II Bieg Mikołajkowy na 1 km, 5 km i 10 km oraz Halowe Biegi Dzieci. Klasyfikacja dodatkowa pozwoli przeprowadzić zimowe Mistrzostwa Polski Sędziów Piłkarskich. Formuła Biegu jak poprzednio – chcesz wziąć udział – przynieś paczkę i zostań prawdziwym biegającym Mikołajem. Po raz kolejny wystartujemy w czapce Mikołaja.

Dobrze układa nam się współpraca z Brzeskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji i Miejskim Ośrodkiem Kultury, które wspierają nasze „brzeskie” inicjatywy. Nieocenioną pomocą służą nam strażacy z lokalnych OSP,

to tylko część naszego budżetu. Efektywne gospodarowanie pozyskanymi środkami oraz przeznaczanie ich na cele charytatywne, upowszechnianie kultury fizycznej powodują, że otrzymujemy darowizny oraz coraz większe wsparcie odpowiedzialnych społecznie przedsiębiorców lokalnych. Współpracujemy m.in. z Fundacją Can Pack, Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego Spółką Akcyjną z siedzibą w Krakowie, Firmą Yabimo, AJ Izoterm, Romeks, Mascort, Pagen, MPEC Brzesko, Proster, OSK Pirat, Dam Dam, Malinowym Chruszniakiem.

Obecny Zarząd podpisał umowy z kilkoma partnerami. Są to m.in. Sklep Risum dystrybutor odzieży marki JOMA, Agencja Reklamowa Acreon, Natur House, Pro Timer – to pozwoliło profesjonalnie wspierać realizację celów statutowych Klubu.

Oprócz biegania oferta Klubu poszerzyła się o futsal. Winter Futsal Cup 2017 to reaktywacja brzeskiego futsalu po blisko dekadzie posuchy. Planujemy w sezonie zimowym wznowić rozgrywki ligowe tej bardzo popularnej w regionie dyscypliny zespołowej.

Serdecznie zapraszamy wszystkich amatorów aktywności

fizycznej do zapisania się w szeregi naszego Klubu. Nawet jeśli nie biegasz, to możesz zrobić dobry uczynek jako wolontariusz i pomóc w organizacji naszych charytatywnych wydarzeń. Nowym członkiem oferujemy sprzęt biegowy marki JOMA, darmowe starty w naszych imprezach, dofinansowanie do swoich startów, promocyjne korzystanie z usług naszych partnerów. Raz lub dwa razy do roku organizujemy wspólny wyjazd z rodzinami na wcześniej wybraną imprezę biegową. Niedawno wróciliśmy z Wysowej Zdroju, gdzie biegaliśmy na 10 i 5 km, biegały dzieci. Kolejny dzień to start w Biathlonie – bieganie i strzelanie dla każdego – całość dofinansowana z budżetu Gminy Brzesko.

przede wszystkim z Jadownik. Duże wsparcie otrzymujemy także z brzeskiego oddziału ZHP, którego komendantem jest Bartłomiej Turlej.

Klub skutecznie poszukuje różnych źródeł finansowania. Dotacje ze środków publicznych Gminy i Powiatu

BKB

Srebro w Dettenheim

Ze srebrnym medalem Pucharu Świata młodzików w kręglach powrócił z niemieckiego Dettenheim Jakub Kuryło, zawodnik reprezentujący na co dzień barwy BOSiR-u Brzesko. Jego kolega klubowy Igor Szydłowski w rozgrywanych w tym samym miejscu Mistrzostwach Świata juniorów młodszych zajął 11. miejsce indywidualnie i 7. miejsce w drużynie. W szerokiej kadrze Polski znalazł się również Łukasz Łazowski. To największe osiągnięcia w krótkiej, ale obfitej w sukcesy, historii brzeskiego klubu.

Igor Szydłowski okazał się być mocnym filarem kręglarskiej drużyny juniorów młodszych. Imponującą miał zwłaszcza serię ostatnich czterech rzutów, w których strącił kolejno trzy „dziewiątki” i jedną „siódemkę”. To dało mu pewny awans do finału turnieju indywidualnego. Gdyby do trójki kolegów doszłusował Jakub Cwojdzński (niestety wyraźnie od reszty odstawał), Igor mógłby cieszyć się brązowym medalem. Siódme miejsce ujmę jednak nie przynosi. Ostatecznie zwyciężyła Austria przed Niemcami i Chorwacją.

Jedną z gwiazd całej reprezentacji Polski był niewątpliwie Jakub Kuryło, dla którego był to debiut w zawodach rangi międzynarodowej. Do tej pory startował, i to z powodzeniem, w turniejach rangi ogólnopolskiej (jest aktualnym mistrzem kraju młodzików). Był to debiut wprost wymarzony, bo zwieńczony srebrnym medalem, co jest równoznaczne z tytułem wicemistrza świata (w kategorii młodzików zawody Pucharu Świata to najważniejsza impreza w sezonie). Jakub strącił 557 kręgli, a mistrz świata Niemiec Silvan Meinunger – 578. Trzeci był Węgier Noel Karba z wynikiem 546 punktów. Niewiele brakło, a Kuba wywalczyłby jeszcze jeden medal, w kombinacji. Do pełni szczęścia brakło mu 4 punktów. W przedostatnim rzucie nie spadł dziewiąty kręgiel. Gdyby spadł, w ostatnim rzucie brzeski kręglarz miałby przed sobą do strącenia pełną dziewiątkę kręgli. Jakub w Dettenheim startował także w parach i tandemach mieszanych z Martą Stachowiak z Tarnowa Podgórnego, zajmując odpowiednio 9. i 6. miejsce.

Jakub jechał do Niemiec pełen optymizmu. Kiedy kilka minut przed wyjazdem tata w żartach lekko trą-

cił go w głowę na szczęście, ten zażartował: – *Tato, teraz masz mistrza Polski. Jak wrócę, będziesz miał mistrza świata. Z kolei do mamy powiedział: – Mamo, szykuj mi w domu powitanie, bo stanę na podium.* Słowa dotrzymał, powitanie w honorami w istocie było. Wymarzonego złota wprawdzie nie było, ale przed Jakubem jeszcze wiele lat sportowej kariery, a on sam zapowiada, że kręglom pozostanie wierny do końca. Tydzień po powrocie z Niemiec w międzywojewódzkich zawodach w Łaziskach Górnych zajął dwa pierwsze miejsca, indywidualnie i w parach z kolegą klubowym Rafałem Hajdo. Najlepszego aktualnie brzeskiego i polskiego kręglarza czeka teraz przejście do kategorii juniorów młodszych. Co to dla niego oznacza?

– *Czeka mnie rzucanie cięższą i większą kulą. Będę się starał powtórzyć te sukcesy albo osiągnąć coś więcej. Będę chciał w przyszłości dołączyć do ścisłej światowej czołówki seniorów. Stałego miejsca w reprezentacji kraju nikt nie ma, ale jak ktoś chociaż raz dostąpił tego zaszczytu, to jest mu nieco łatwiej. Trener mówi, że zdobyłem doświadczenie, które będzie procentowało* – odpowiada sam zainteresowany.

Tym trenerem jest Marcel Kociołek, który towarzyszył swojemu



foto: BOSiR

podopiecznemu w walce o srebro rangi Mistrzostw Świata (pierwszym szkoleniowcem Kuby był Bogumił Kulka). Wyjazd finansowany był przez Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Niestety, Polski Związek Kręglarski nie pokrywa kosztów związanych ze startami młodzików. Jakub nie może też liczyć na jakąkolwiek pomoc finansową ze strony PZK. Na pewno otrzyma stypendium sportowe ufundowane przez burmistrza Grzegorza Wawrykę, a uchwałę w tej sprawie radni miejscy już podjęli.

Niewykluczone, że za kilka lat radni będą podejmować uchwałę w sprawie przyznania stypendium jeszcze jednemu zawodnikowi o nazwisku Kuryło. Jakub ma bowiem młodszego brata, który już teraz wykazuje spore zainteresowanie tą dyscypliną. Dwuletni Michał większość czasu spędza bawiąc się plastikowymi kręglami.

Waldemar Pączek, fot. kolor



Trzy nowe „złota”

Nasz etatowy medalista, Wojciech Wojdak, po raz kolejny powiększył swoją kolekcję złotych krążków. Na rozgrywanych w Lublinie Mistrzostwach Polski w pływaniu reprezentant BOSiR-u Brzesko zwyciężył na dystansach 400, 800 i 1500 metrów stylem dowolnym. Osiągnięte przez niego wyniki dały mu prawo startu na Mistrzostwach Świata w Budapeszcie i w Uniwersjadzie, która w tym roku odbędzie się Tajpej.

Do rywalizacji na 400 metrów krakolem zgłosiło się 75 zawodników. Wojciech Wojdak już w eliminacjach udowodnił, że jest murem faworytem. Wprawdzie czas 3:53,59 nie jest może rewelacyjny, ale dał mu pewne pierwsze miejsce. W finale było już nieco trudniej. Do pierwszego nawrotu prowadził Antoni Kałużński (MUKP Warszawianka) przed Flipem Zaborowskim (MKP Szczecin) i Wojdakiem. Kałużński utrzymywał prowadzenie jeszcze do półmetka. Później do głosu doszedł już brzeski krawlista, który po

ostatnim nawrocie wyraźnie zwolnił, bo zwycięstwa już nikt nie był w stanie mu odebrać. Drugi był Zaborowski, a trzeci Kałużński.

Na dystansie 800 metrów wystartowało 45 pływaków. I tutaj kolejność na pierwszych trzech miejscach była taka sama, jak na dystansie o połowę krótszym. Wojciech Wojdak zwyciężył z czasem 7:52,13. Jest to wynik o ponad 6 sekund wolniejszy od należącego do niego rekordu Polski, ale trener Marcin Kacer zapewnia, że tak ustalili cykl przygotowań do najważniejszych zawodów w sezonie, aby szczyt formy przypadł na Mistrzostwa Świata (23-30 lipca Budapeszt) i Uniwersjadę (20-27 sierpnia Tajpej – Republika Chińska – Tajwan).

Zwycięstwo na 1500 metrów było już dla Wojdaka zwykłą formalnością. Zwyciężył z czasem 15:09,01, a drugiego na mecie Krzysztofa Pielowskiego wyprzedził o blisko 15 sekund. Trzeci był Paweł Krawczyk (BUKS Warszawa).

Dzięki tym wynikom reprezentowany tylko przez jednego zawodnika BOSiR Brzesko sklasyfikowany został na 19. miejscu (startowało 97 klubów).

W lubelskich Mistrzostwach Polski

uczestniczył jeszcze jeden wychowanek BOSiR-u. Krystian Bałabuch reprezentujący aktualnie barwy AZS AWF Kraków wystartował na dystansie 200 metrów stylem zmiennym. W eliminacjach zajął 7. miejsce. Finał ukończył na 5; pozycji. Po motylku był siódmy, po grzbiecie dziewiąty, ale 5. miejsce wywalczył, płynąc żabką.

PRUD

fot. kolor i okładka



fot. BOSiR

Turniej BRD

24 maja 2017 r. w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku odbyła się siódma edycja turnieju „Bezpieczeństwo ruchu drogowego na wesoło” dla przedszkolaków zorganizowana przez nauczycieli „trójki”.

Koordinatorem przedsięwzięcia jak co roku była Dorota Wojtys. Zadania przygotowały i przeprowadziły Renata Libera i Teresa Sediwy. O część artystyczną zadbała Janina Górńska. Turniejowym zmaganiem towarzyszyła Dorota Wójcik – dyrektor szkoły oraz przedstawiciele policji: naczelnik podkom. Tomasz Nosal i oficer prasowy asp. Ewelina Buda.

W turnieju wzięło udział około 190 dzieci z sześciu placówek: Przedszkola nr 3, 4, 7, 10 oraz Przedszkola z Oddziałami In-

tegracyjnymi im. Św. S. Faustyny oraz grupa sześciolatek z „trójki”.

Przedszkolaki miały do wykonania różnorodne zadania. Była również konkurencja sportowa, w której kapitanowie drużyn, ubrani w kamizelki odbłaskowe, wraz ze swoją ekipą pokonywali tor przeszkód.

Pomiędzy poszczególnymi konkurencjami najmłodszy prezentowali przygotowane przez siebie hasła dotyczące bezpieczeństwa, np. „Szeroko otwieraj oczy, kiedy jeździć chcesz przekroczyć”, „Czy to Kasia, czy to Krzys każdy odbłask nosi dziś”, „W naszym przedszkolu każde

dziecko wie, że na czerwonym świetle nie przechodzi się”, „Na ulicy samochodów tysiące, lecz ja się nie boję, mam odbłaski błyszczące”.

Dzieci wykazały się dużą wiedzą i umiejętnościami w zakresie bezpieczeństwa w różnych sytuacjach. Rywalizacja między grupami była pełna pozytywnej energii i emocjonująca do ostatniej chwili. Po ukończeniu zawodów wszystkie ekipy biorące udział w turnieju otrzymały słodkie upominki, gry dydaktyczne i dyplomy a opiekunowie przedszkolaków podziękowania.

Renata Libera



fot. PSP3

Złote dziewczyny

17 maja 2017 roku okazał się szczęśliwym dniem dla reprezentacji naszej szkoły – Publicznego Gimnazjum nr 2 w Brzesku.

Walka o mistrzostwo przebiegała poprzez zawody gminne i powiatowe, na których dziewczęta nie dawały szans rywalkom. Suma miejsc zdobytych dała drużynie I miejsce w zawodach na obu szczeblach i równoczesny awans do Finału Wojewódzkiego w Nowym Targu.

W klasyfikacji Finału Wojewódzkiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych nasza uczennica Oliwia Sowa wywalczyła I miejsce i zdobyła złoty krążek a Antonina Serwin wywalczyła wysokie V miejsce.

Również drużyna chłopców naszego Gimnazjum zdobyła wysokie IV miejsce

w Finale Wojewódzkim w Drużynowych Biegach Przełajowych w Nowym Targu.

Natomiast dziewczęta po raz trzeci stanęły na podium Finału Wojewódzkiego, tym razem w Drużynowych Biegach Przełajowych zdobywając ZŁOTY MEDAL!!!

Skład złotej drużyny: Pa-

trycja Ciuruś, Oliwia Jaworska, Maja Madej, Kinga Mendel, Antonina Serwin, Oliwia Sowa, Joanna Szylar. Opiekunem drużyny była Renata Hamielec.

PG nr 2



foto: PG2

Udana wiosna Strażaka

Znakomicie dla piłkarzy Strażaka Mokrzyńska ułożyła się końcówka sezonu 2016/2017. Podopieczni Tomasza Rogóza jeszcze miesiąc temu niepewni byli ligowego bytu. Przed spadkiem uchroniła ich pomyślna seria trzech ostatnich meczów w lidze okręgowej. Zdobyli w nich 7 punktów po zwycięstwach nad Okocimskim Brzesko (3:0) i Naprzodem Sobolów (5:2) oraz po remisie z Radłowią Radłów (2:2). Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek mogli być już pewni, że spadek do A klasy im nie grozi. Zawodnicy z Mokrzyk świetnie spisali się też w Pucharze Polski na szczeblu Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, docierając do finału tych rozgrywek.

Pucharowe zmagania piłkarze Strażaka rozpoczęli od drugiej rundy na szczeblu Podokręgu Brzesko. Pokonali wtedy Iskrę Łęki 7:1, a łupem bramkowym podzielił się Łukasz Zachara (2 bramki), Mate-

usz Broszkiewicz, Piotr Żurek, Rafał Moneta, Janusz Grochola i Marcin Woda. Ten ostatni strzelił dwa gole w wygranym 2:1 meczu III rundy, w którym przeciwnikiem Strażaka była Olimpia Bucze. W IV rundzie z kwitkiem odprawili Arkadię Olszyny. Wygrali 4:2, chociaż przegrywali już 0:2. W meczu tym klasycznym hat-trickiem popisał się Janusz Grochola, a wynik meczu w ostatniej minucie ustalił Sebastian Mularz. W półfinale rozgromili 10:0 Olimpię Kąty (bramki: Marcin Woda 3, Rafał Moneta 3, Michał Gibała, Grzegorz Roczniak, Konrad Wyczęsany, Piotr Żurek). Wynik był o tyle zaskakujący, że w rozgrywkach ligowych dwukrotnie gorą była Olimpia, która wygrała ze Strażakiem 1:0 i 2:1. Bardzo emocjonujący był finał Pucharu Polski na szczeblu brzeskiego podokręgu. Rywalem drużyny z Mokrzyk był LKS Gnojnik. Do 80. minuty wygrywali rywale z Gnojnika. Wówczas to

do wyrównania doprowadził Łukasz Dziedzic, którego gol doprowadził do remisu, a o końcowym zwycięstwie musiały zdecydować rzuty karne. Te lepiej wykonywali zawodnicy Strażaka, którzy wygrali 4:3.

W ten sposób Strażak awansował do rozgrywek na szczeblu Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z udziałem zwycięzców w podokręgach Bochnia, Dąbrowa Tarnowska i Tarnów. W półfinale pokonali 1:0 Naprzód Sobolów, a zdobywcą złotego gola był Rafał Moneta. Finał rozegrany został w Mokrzykach. Drugim finalistą była Tarnovia Tarnów. Początek meczu był dla gospodarzy wręcz wymarzony. Prowadzenie zdobyli już w 1. minucie po celnym strzale w wykonaniu Łukasza Dziedzica. Goście zdołali jednak wyrównać i znowu o wszystkim decydowały rzuty karne.

Przypomnieć wypada, że Strażak Mokrzyka w 2005 roku dotarł do półfinału rozgrywek na szczeblu TOZPN. Miał wtedy rywalizować z MLKS Żabno, ale ostatecznie z tej rywalizacji zrezygnował.

WALP

Worek medali

20 medali (7 złotych) przywieźli pływacy BOSiR-u Brzesko z Mistrzostw Okręgu, które rozegrane zostały w krytej pływalni im. Jana Kota w Bochni. W mistrzostwach uczestniczyło 345

zawodników z roczników 2004-2007 – reprezentanci 25 małopolskich klubów oraz Towarzystwa Pływackiego Zielona Góra i UKS Delfin Piotrków Trybunalski.

Najwięcej medali zdobyli Amelia Marek (4 złote i 1 brązowy) oraz Ksawery Masiuk (3 złote i 1 srebrny). Ponadto na podium stawali Patryk Gibuła (2

srebrne i 1 brązowy), Patrycja Smoleń (1 srebrny i 2 brązowe). Julia Dadej wywalczyła 1 medal srebrny i 1 brązowy. Brązowe medale zdobyli także Natalia Gicala, Oliwia Mikulska i Oliwia Brach. Trenerem brzeskich pływaków jest Marcin Kacer – jeden z najbardziej cenionych szkoleniowców w Polsce.

EMIL

Memoriał J. Wojciechowskiego

W dniach 3-4 czerwca korty Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji były areną jubileuszowego X Memoriału Józefa Wojciechowskiego, turnieju tenisowego poświęconego pamięci jednego z najbardziej zasłużonych działaczy sportowych ziemi brzeskiej. Wzięło w nim udział ponad 50 tenisistów z Krakowa, Wieliczki, Bochni i Brzeska. Reprezentanci gospodarzy wygrali w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii +60 zwyciężył Kazimierz Wawrykiewicz, który pokonał w finale Kazimierza Brzyka. Najsilniej obsadzona była kategoria +55, w której najlepszy okazał się Andrzej Stoliński. Dyrektor szczyrowskiego oddziału Krakowskiego Banku Spółdzielczego (jednego ze sponsorów tego turnieju) stoczył dwa wyczerpujące pojedynki. Najpierw pokonał 7:6, 6:4 Piotra Hawlenę, by w finale po emocjonującej walce wygrać 6:4, 3:6, 10:7.

Ze względu na pogodę nie udało się rozegrać decydujących pojedynków w kategoriach open, +45 i w deblu. W kategorii open zdecydowano, że zwycięzcami zostali Grzegorz

Matras i Marek Kołodziej, którzy mieli się spotkać w finale. Trzecie miejsce zajął Jan Wojdyło. Finałiści kategorii +45, Tomasz Kwinta i Jan Starzyk, rozegrają mecz w późniejszym terminie w Brzesku. Trzecie miejsce zajął Adam Lechna. W turnieju deblów do półfinałów dotarły pary Stanisław Ropek i Kazimierz Wawrykiewicz, Bogusław Ptak i Jan Starzyk, Michał Koczela i Henryk Łabuda oraz Tomasz Kwinta i Zbigniew Janczukowicz.

Dyplomy, upominki i statuetki dla najlepszych wręczali główny organizator i pomysłodawca turnieju Wojciech Wojciechowski oraz burmistrz Grzegorz Wawryka, który objął honorowy patronat nad zawodami.

Wyniki:

Kat. +55: 1. Andrzej Stoliński, 2. Józef Mikołajczyk, 3. Piotr Hawlena.

Kat. +60: 1. Kazimierz Wawrykiewicz, 2. Kazimierz Brzyk.

Kat. +65: 1. Jacek Wojdyło, 2. Krzysztof Wiśniowski, 3. Marek Koczela.

Kat. +70: 1. Janusz Mączka, 2. Zbigniew Kowalczyk, 3. Zbigniew Muszyński.

WALP



foto: M. Kotfis

I Memoriał M. Chmielarza

6 czerwca 2017 roku historia Publicznej Szkoły Podstawowej w Jasieniu stała się bogatsza o kolejną wielką imprezę sportową. Dziewczęta ze szkół podstawowych z Jasienia, Mokrzycka i Okocimia rozegrały zawody w piłce koszykowej pamięci Marka Chmielarza,

zmarłego w 2013 r. wspaniałego człowieka i wufisty, który dawał wszystkim wiele radości, a swoje powołanie jako nauczyciel traktował profesjonalnie. Zawodniczki uczciły jego pamięć minutą ciszy, a następnie przystąpiły do rywalizacji sportowej. Grały syste-

mem każdy z każdym, a czas jednego meczu to 2x10 min.

Wyniki:

PSP Okocim 6 pkt – 1 miejsce, PSP Jasień I 5 pkt – 2 miejsce, PSP Mokrzycka 4 pkt – 3 miejsce, PSP Jasień II – 3 pkt – 4 miejsce.

Postawa fair play, zmęczenie, uśmiech na twarzy i na końcu wielka radość to wszystko towarzyszyło naszym wychowankom, jak i kiedyś na co dzień naszymu koledze Markowi.

Nagrody wręczała pani Barbara Chmielarz.

Sponsorami tego pięknego wydarzenia byli: Uczniowski Klub Sportowy „Feniks” (koszulki dla każdego uczestnika), Rada Rodziców przy PSP w Jasieniu (puchary i dyplomy), Firmy „MAY-MAT” i „FOTO Lambert” (piłki do koszykówki), „Przyjaciele szkoły” (poczęstunek).

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim opiekunom i organizatorom za perfekcyjne przygotowanie I Memoriału im. Marka Chmielarza. Do zobaczenia za rok!

MB



foto: M. Bochenek

ZADBAJ PROFESJONALNIE O SWOJĄ SKÓRĘ I CIAŁO

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS w Brzesku przygotował nową ofertę zabiegową a wśród niej:

ZABIEGI REDUKUJĄCE TRĄDZIK, BLIZNY, PRZEBARWIENIA

Zabiegi leczące i zmniejszające trądzik, blizny i przebarwienia w każdej formie nasilenia. Zabiegi wykonywane są różnymi metodami dobranymi do potrzeb skóry dane osoby. Zapraszamy osoby z bliznami po operacjach, oparzeniach.

OCZYSZCZANIE CHEMICZNE- Peeling Kwasem Migdałowym

Oczyszcza skórę, leczy trądzik, zmniejsza stany zapalne, zaczerwienienia, zaskórniki i redukuje łojotok, błyszczące się skóry. Wyrównuje koloryt skóry, rozjaśnia przebarwienia oraz wygładza i odmładza skórę. Może być stosowany także przy skórze bardzo wrażliwej. Kwas migdałowy nie uwalnia skóry na słońce, zabieg może więc być wykonywany przez cały rok.

TRWAŁE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA -DEPILACJA LASEROWA

Usuwanie zbędnego owłosienia LASEREM DIDOWYM jest metodą trwałą i bezpieczną. Wiązka promieni przenika jedynie do 4 mm w głąb skóry, uszkadzając trwałe jedynie cebulkę włosa. Laser emituje łagodną wiązkę promieni, pochłanianą przez barwnik włosa - im ciemniejsze włosy i im jaśniejsza skóra tym zabieg jest skuteczniejszy. Nie wszystkie włosy rosną równocześnie. Część z nich znajduje się w fazie wzrostu i to one reagują na światło lasera. Dlatego aby usunąć wszystkie włosy zabieg musi być powtórzony (4-7 razy). Można wykonać też mniejszą liczbę zabiegów w celu tylko przerzedzenia włosów. KAŻDY ZABIEG USUWA NA ZAWSZE OKOŁO 20% Zabiegi wykonuje się w odstępach około 3-6 tygodni.

Pamiętaj aby przed zabiegiem minimum 3 tygodnie wcześniej: nie wrywać włosów w żaden sposób, nie opalać skóry, nie stosować samoopalacza, nie brać antybiotyków, ziół (np. dziurawiec, nagietek) i innych substancji, które mogą uwalniać na słońce.

PARTIA DO WYBORU:	Cena za 1 zabieg	Cena za 4 zabiegi płatne z góry
WĄSIK lub SUTKI	120 zł	390 zł
BRODA lub BACZKI lub DŁONIE lub NIEWIELKIE OWŁOSIENIE BRZUCHA	150 zł	490 zł
PACHY lub PACHWINY lub SZYJA lub KARK	200 zł	650 zł
BIKINI GÓRA lub STREFA INTYMNA MĘSKA lub RAMIONA lub PRZEDRAMIONA lub POŚLADKI	250 zł	800 zł
KLATKA lub BRZUCH lub CAŁA TWARZ	300 zł	990 zł
CAŁE RĘCE lub ŁYDKI lub UDA lub BIKINI + PACHWINY lub STREFA INTYMNA MĘSKA + PACHWINY	350 zł	1150 zł
CAŁA TWARZ + SZYJA	400 zł	1400 zł
KLATKA + BRZUCH lub PLECY	450 zł	1500 zł
CAŁE NOGI	550 zł	1890 zł

LASEROWE USUWANIE TATUAŻY

Wiązka emitowana przez laser rozrywa barwnik na drobne cząsteczki, które następnie są wychwytywane przez nasz układ odpornościowy i wydalane z organizmu. Efekty zabiegu są widoczne po każdym zabiegu, tatuaż stopniowo znika. Ilość potrzebnych zabiegów jest indywidualna. Przy czarnych tatuażach zazwyczaj są to 3-6 zabiegi. Przy tatuażach kolorowych konieczne jest więcej zabiegów. Filmik z zabiegu w naszym salonie znajdziesz na YouTube: „Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko”. Cena: od 100 zł do 500 zł za zabieg.

LASEROWE USUWANIE RUMIENIA, CZERWIENIENIA SIĘ

200 zł za zabieg lub 3 zabiegi płatne z góry: 500 zł. Zaleca się wykonanie 3-8 zabiegów.

LASEROWE ZAMYKANIE POPĘKANYCH NACZYNEK „pajączków” na twarzy i ciele

pojedyncze naczynka: 100zł -200 zł , większy obszar (np. nos, broda, policzki itd) ~150zł - 300 zł za zabieg. Po zabiegu powstają strupki, które utrzymują się kilka dni.

ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE, REGENERUJĄCE, ODŻYWCZE

Nowoczesne i najbardziej skuteczne zabiegi odmładzające. Zapraszamy na Peelingi Kwasowe, Zabiegi Falam Radiowymi, Mezoterapię Bezigłową, Mikroigłową, Dermabrazję Diamentową, Korundową, Oxybrazję oraz tradycyjne zabiegi kosmetyczne: Dotleniający, Czekoladowy, z Retinolem, z witaminą C.

Mezoterapia MIKROIGŁOWA, DermaPen lub Roller

Podczas zabiegu głowica z kilkunastoma igielkami delikatnie nakłuwając naskórek. Mikro klucia pobudzają skórę do odbudowy, pobudzają produkcję kolagenu i elastyny. Utworzone mikro kanaliki w skórze powodują, że jej przepuszczalność zwiększa się wielokrotnie dzięki czemu skóra dużo lepiej wchłania substancje aktywne z preparatów używanych przy zabiegu. Organizm reaguje wzmoczoną odbudową świeżej, zregenerowanej skóry. Skóra zyskuje ujędrnienie, zmarszczki mimiczne zaczynają się redukować, a cała owal i kontur twarzy ulega poprawie. Podczas zabiegu używane są jednorazowe głowice.

MOCNY MEDYCZNY Peeling Kwasem TCA:

Zabieg dla cery z bliznami, zmarszczkami, przebarwieniami oraz dla osób z poszerzonymi ujściami gruczołów łojowych, wargami, mocnym zanieczyszczeniem skóry. Może być stosowany zarówno na twarz, jak i na całe ciało. Peeling skutecznie złuszcza naskórek, a skóra właściwa jest stymulowana do zwiększonej syntezy kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Pozwala to pozbyć się widocznych defektów, a do tego zainicjować przebudowę głębszych struktur skóry, odmłodzenie jej. Zabieg jest mocno regenerujący, stymuluje naturalny wzrost nowej tkanki, skóra staje się gładka, jaśniejsza, świeższa i bardziej elastyczna. Jest to mocny peeling przez co skóra może być zaczerwieniona i podrażniona do 2 dni a od około 5-go do 10-go dnia może mocniej się złuszczać.

FALE RADIOWE RF ODMŁADZANIE Twarzy, UJĘDRNIANIE, UELASTYCZNIANIE CIAŁA

Pulsujące Fale Radiowe pobudzają włókna kolagenowe co wywołuje ich skurczenie i napinanie, dzięki czemu następuje proces regeneracji i uelastycznienia skóry. Stymulują fibroblasty do odbudowy i wytwarzania kolagenu i elastyny dając efekt wypełnienia zmarszczek. Zwiększa się gęstość, elastyczność i napięcie skóry i koloryt cery.

FALE RADIOWE RF REDUKCJA TKANKI TŁUSZCZOWEJ, CELLULITU

Stale Fale radiowe docierają do głębokich warstw skóry i komórek tłuszczowych. Pod wpływem temperatury dochodzi do ich rozpuszczenia i rozbicia czyli tzw. lipolizy. Podczas zabiegów pobudzany jest też układ limfatyczny i krwionośny co wspomaga pozbycie się uwolnionego tłuszczu. Zwiększa się metabolizm w tkankach-dzięki temu tkanka tłuszczowa spalana jest jeszcze kilka godzin po zabiegu. Ponadto fale radiowe działają odmładzająco, stymulują produkcję kolagenu, uelastyczniają i poprawiają napięcie skóry.

LIPOSUKCJA ULTRADŹWIĘKOWA to nowoczesny i bezinwazyjny zabieg redukujący złogi tłuszczu i cellulit znajdujące się w miejscach takich jak np: brzuch, uda, talia, biodra, ręce. Podczas tego zabiegu na komórki tłuszczowe działa kawitacja ultradźwiękowa, która rozbija komórki tłuszczowe i przekształca je w emulsję. Podczas zabiegu ultradźwięki oddziałują na błonę komórkową komórek tłuszczowych, powodując jej uszkodzenie. Wibracja ultradźwiękowa prowadzi do rozbicia komórek tłuszczu, redukując w ten sposób ich ilość. Uwolniony z tkanki tłuszczu i toksyny są usuwane z ciała poprzez gruczoły potowe oraz układ limfatyczny skąd docierają do wątroby, gdzie komórki tłuszczowe ulegają identycznej przemianie jak tłuszcz pochodzący z pokarmów.

Kuracja COSMELAN - zabieg usuwający nawet najciemniejsze przebarwienia skórne, silnie odmładzający skórę.

To NAJSKUTECZNIEJSZA NA ŚWIECIE metoda usuwania przebarwień każdego typu: pochodzenia hormonalnego, posłonecznych, starczych, pozapalnych, piegów i wszelkich znamion barwnikowych. Kuracja przywraca także równowagę skórze tłustej i mieszanej, zwęża pory i działa mocno odmładzająco, stymuluje odnowę kolagenu. Zabiegi najlepiej wykonywać jesienią. Kuracja działa w oparciu o substancje wybielające i silnie hamujące tyrozynazę, kluczowy enzym w procesie powstawania melaniny czyli brązowego barwnika skóry.

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS
Joanna Staszczuk

Ul. Jana Pawła II nr 48 wjazd od ul. OKULICKIEGO
www.dermatologbrzesko.com.pl

Na zabiegi kosmetyczne Konieczne
ZAPISY: 788 905 224



ORGANIZATORZY: BURMISTRZ BRZESKA GRZEGORZ WAWRYKA ▪ URZĄD MIEJSKI ▪ MIEJSKI OŚRODEK KULTURY

PIĄTEK 23 CZERWCA

17:00 – ŚWIĘTOJAŃSKI TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ – BOISKA DO SIATKÓWKI PLAŻOWEJ OBOK KRYTEJ PŁYWALNI BOSIR
17:30 – INAUGURACJA DNI BRZESKA – KONCERT MIEJSKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ – RYNEK BRZESKI
18:30 – WERNISAŻ WYSTAWY ANDRZEJA KRUPIŃSKIEGO "ZABYTKI ZIEMI BRZESKIEJ W AKWARELACH I RYSUNKACH"
POŁĄCZONY Z KONCERTEM – REGIONALNE CENTRUM KULTURALNO BIBLIOTECZNE

SOBOTA 24 CZERWCA

OGRÓD JORDANOWSKI:
11:00 – WYBORY NAJSYMPATYCZNIJSZEGO PSA
PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO:
15:00 – WYSTĘPY TANECZNE I MUZYCZNE DZIECI, KONKURSY
16:30 – KONCERT KRAKOWSKIEJ ORKIESTRY SALONOWEJ
Z SOLISTĄ OPERY KRAKOWSKIEJ MARKIEM KOTARBĄ
17:30 – WYSTĘP ZESPOŁU WEEK AND ROLL
19:00 – WYSTĘP TARNOWSKIEGO ZESPOŁU THE SEEDS
20:00 – KONKURS BROWARU OKOCIM
20:30 – KWADRANS Z RDN
20:45-22:30 GWIAZDA WIECZORU – JULA
22:00 – BIEG NOCNY NA 10 KM O BECZKĘ BARONA JANA GOETZA



JULA

NIEDZIELA 25 CZERWCA

PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO:
15:00 – WYSTĘPY DZIECI I MŁODZIEŻY, KONKURSY
16:30 – SHOW TANECZNO-AKROBATYCZNE – ANDRZEJ STAROWICZ
17:00 – TOMASZ MIKA NA ŻYWO – PIOSENKI ZNANE I LUBIANE
17:15 – ZESPÓŁ CIRYAM
18:15 – SHOW TANECZNO-AKROBATYCZNE – ANDRZEJ STAROWICZ
18:30 – SARA I JĘDREK – BAJKOWY MUSICAL
19:00 – STEFANO TERRAZZINO Z ZESPOŁEM (WŁOSKIE PRZEBOJE)
21:00 – GWIAZDA WIECZORU – ZESPÓŁ COMA



STEFANO

COMA

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

23-25.06.2017 MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KRĘGLARSKI
O PUCHAR BURMISTRZA BRZESKA W GRZE SPORTOWEJ
– KRĘGIELNIA BOSIR UL. BROWARNA 13A

PODCZAS TRWANIA IMPREZY: POKAZ TWORZENIA KWIATÓW
Z FOAMIRANU, BAZAR INDYJSKI, MALOWANIE TWARZY
ORAZ "PIERWSZY BRZESKI FESTIWAL FOOD TRUCKÓW"

WSPÓLORGANIZATOR:



ZŁOTY
SPONSOR:



SPONSOR
STRATEGICZNY:



PATRONAT MEDIALNY:



SPONSORZY:

BGŻ PNB PARIBAS ▪ FIRMA GRANIT ▪ CENTRUM MEDYCZNE MULTIMED ▪ FIRMA "ENTER" P. KUBALI ▪ MEGAMOT ▪ KRAWCZYK – WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU BUDOWLANEGO ▪
ISPRZĘT.PL MASZYNY BUDOWLANE ▪ BIG PEN – SKLEP PAPIERNICZY ▪ BIURO PODRÓŻY "GOSIA-TOUR" ▪ BANK SPÓŁDZIELCZY W BRZESKU ▪ FIRMA "JAWOR" ▪ FIRMA "PROSTER" ▪
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ ▪ CECH RZEMIEŚNIKÓW ORAZ MALCHY I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORCÓW ▪ CHEMIPLAST I ▪ FIRMA P. EDMUNDA LESIA ▪ STACJA
PALIW "JAGA" ▪ REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI ▪ EURO-GUM ▪ BETONIARNIA P. JERZEGO MIKOŁAJKA ▪ HOTEL "AUGUST" ▪ KRAKOWSKI BANK
SPÓŁDZIELCZY 9/SZCZUROWA ▪ CUK UBEZPIECZENIA ▪ RESTAURACJA GALICYJSKA ▪ GALERIA FRYZUR P. PAULINA CIUBA-CIERNIAK ▪ MEBLE BROŻEK ▪ "LIBERTIA" - NIEPUBLICZNA
PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZESKU ▪ KSIĘGARNIA ANTYKWARIAT REBUS PLECAKI I ARTYKUŁY SZKOLNE ▪ BIURO UBEZPIECZEŃ BUFIX ▪ KOPALNIA SOLI
W BOCHNI ▪ LGD - KWARTET NA PRZEDGÓRZU ▪ P. ADAM KWASŃNIK - RADNY MIEJSKI ▪ FIRMA WÓJCİK - ŁAZIENKI BRZESKO ▪ DRUKARNIA BOWA ▪ STUDIO MASTERS ▪ ARTYKUŁY
ZOOLOGICZNO-WĘPKARSKIE P. DOROTY KLARY ▪ FHU "AKARA" J. KOMARNICKI ▪ BZK ▪ ZNP



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
„Europa Inwestująca w obszary wiejskie”
Operacja pn. „Dni Brzeska - konkurs na najsympatyczniejszego psa” współfinansowana
jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 4.1 „Wspieranie na wdrażanie operacji
w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

CHEM pak

BRZESKO, UL. KOPERNIKA 18C
TEL. 14 686 38 81, 14 663 18 01

WYSOKOENERGETYCZNY, POLSKI WĘGIEL

KOSTKA • ORZECH • EKO-GROSZEK • MIAŁ

..... **BEZ POŚREDNIKÓW**

WĘGIEL SIANY

Węgiel tylko z polskich kopalń!

KWK Ziemowit | KWK Piast

sprawdź nasze najniższe ceny